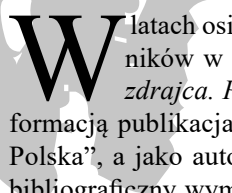


Norbert Wójtowicz

ORCID 0000-0002-3762-6002
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu)

KONSTANTY ZYGFRYD HANFF I JEGO MAŁY ZDRAJCA



W latach osiemdziesiątych XX w. w środowisku polskich reżimowych urzędników w USA rozpowszechniano niewielką broszurę zatytułowaną *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy*. Zgodnie z zamieszczoną nań informacją publikacja ta ukazała się nakładem Wydawnictwa „Free Poland – Wolna Polska”, a jako autor podpisany został „Stary Fachowiec”. Ten niecodzienny opis bibliograficzny wymaga od razu niewielkiego wyjaśnienia. Wydawcą broszury było środowisko skupione wokół istniejącej od połowy lat siedemdziesiątych XX w. nowojorskiej Organizacji „Wolna Polska”, a skrytym pod pseudonimem autorem dzieła – jej założyciel i lider Konstanty Zygfryd Hanff.

Czym była ta dość niszowa w gruncie rzeczy organizacja i kim był wspomniany tu jej założyciel? Choć postać ta nie przez wszystkich jest kojarzona, to nie jest to też nazwisko zupełnie nieznanne. Można natrafić na nie m.in. w literaturze poświęconej kontaktom zagranicznym Konfederacji Polski Niepodległej. Opisując proces pierwszego kierownictwa KPN, autorzy książki *Gaz na ulicach* wskazywali, że „30 października 1980 SB postawiła Leszkowi Moczulskiemu¹ kolejne zarzuty: udział w związku mającym na celu przestępstwo (art. 276 kk) oraz wejście w porozumienie z osobą działającą na rzecz obcej organizacji w celu działania na szkodę interesów PRL (art. 132 kk)” – chodziło o kontakty Moczulskiego z K[onstantym] Z[ygfrydem] Hanffem². Kontakty ze wskazującym na potrzebę zbrojnego przewrotu w kraju buńczuczny Hanffem miały w zamyśle władz pograżyć oskarżonych i umożliwić postawienie członkom KPN najcięższych zarzutów. Celowi temu służyło m.in. przygotowanie przez Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu

¹ Robert Leszek Moczulski (ur. 1930) – polski polityk, historyk. Współzałożyciel ROPCiO i jeden z jego rzeczników (1977); założyciel i przywódca ZINO, a także KPN (1979); poseł na Sejm RP (1991–1993 i 1993–1997).

² M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981–1982*, Kraków 2011, s. 270.

w Warszawie³ dwóch opinii dla oskarżenia: „Organizacja Bojowa «Wolna Polska» (Free Poland)” i „Konstanty Z[ygfryd] Hanff vel Hazett Konrad (poglądy polityczne – działalność)”⁴. Sami działacze Konfederacji już podczas procesu starali się odciąć od tych kontaktów, a ponadto zeznający jako świadek Gąsiorowski⁵ stwierdził, że „zarzut współpracy KPN z Hanffem jest bezpodstawny, bowiem była decyzja, aby nie wiązać się z Hanffem, chyba że mógłby w czymś pomóc”⁶. Sam Moczulski pisał dwie dekady później: „Kto zacz ów Hanff? To już wiem, nazwisko mocno zostało nagłośnione z okazji mego aresztowania i procesu”⁷, ale nie pogłębił tego wątku. Niniejszy artykuł – mimo że z założenia jest wprowadzeniem do interesującego dokumentu – stanowi próbę przybliżenia czytelnikom samej biografii Hanffa, która jak dotychczas nie była szerzej omawiana w literaturze.

Konstanty Zygfryd Hanff to postać o niezwykle pogmatwanych kolejach losu. Nie dziwi więc, że Justyna Dudek we wstępie do wspomnień Mariana Gołębińskiego⁸ zanotowała: „W Stanach Zjednoczonych utrzymywał kontakty m.in. z Konstantym Zygfrydem Hanffem, osobą o niejasnym życiorysie, założycielem Organizacji «Wolna Polska» i pisma pod takim samym tytułem”⁹. Użyte przez autorkę określenie „niejasny życiorys” ma zdecydowanie negatywne konotacje. Sławomir Cenckiewicz zauważył, że „Hanff jest postacią bardzo tajemniczą”¹⁰ i z pewnością wiele faktów z jego życia wymaga wnikliwszej analizy. Czy jednak zasłużył na tak ostrą i jednoznaczną ocenę? Wprawdzie Patryk Pleskot i Władysław Bułhak, pisząc o nim, również nie

³ Jak wskazuje Jacek Pałasiński, Instytut był „samodzielną, ideologiczno-propagandową jednostką w RSW Prasa–Książka–Ruch, czyli w «skarbonce» PZPR. Jego zadaniem była publikacja materiałów «ujawniających prawdę o zgniłym kapitalizmie»”. J. Pałasiński, *Czy władze PRL inspirowały sowieckie działania przeciwko papieżowi?*, „Wprost” 1999, nr 46.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 1357/76, Opinia Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu w Warszawie nt. „Organizacja Bojowa «Wolna Polska» (Free Poland)” przygotowana między 18 XII 1980 r. a 7 II 1981 r., k. 29–53; *ibidem*, Opinia Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu w Warszawie nt. „Konstanty Z. Hanff vel Hazett Konrad (poglądy polityczne – działalność)” przygotowana między 18 XII 1980 r. a 7 II 1981 r., k. 54–63.

⁵ Krzysztof Gąsiorowski (1935–2005) – działacz opozycyjny; członek ROPCiO; współzałożyciel KPN i sygnatariusz aktu założycielskiego partii (1979); niedoszły kandydat KPN w wyborach do Sejmu PRL VIII kadencji (1980); p.o. przewodniczący Rady Politycznej KPN (1981); ewidencjonowany jako TW SB ps. „Edward Klinowski”, „Jerzy Rawicz”, „Mikołaj Ataman” (1960–1983); decyzją Rady Politycznej Konfederacji pozbawiony praw członkowskich KPN na zawsze (1983).

⁶ M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach...*, s. 288.

⁷ L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s. 185.

⁸ Marian Gołębiński ps. „Irka”, „Korab”, „Lotka”, „Ster”, „Swoboda” (1911–1996) – cichociemny, żołnierz AK i WiN; współzałożyciel „Ruchu” (1965); działacz Nurtu Niepodległościowego (1977–1978) oraz ROPCiO (od 1977); na emigracji w USA (od 1982); minister stanu w rządzie Juliusza Nowiny-Sokolnickiego (1985); współpracownik Konstantego Zygfryda Hanffa; publikował na łamach „Życia Polonii” i „Listów do Polonii”; współpracownik Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce; organizator działającego pod auspicjami Hanffa Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego na Manhattanie i działacz Komitetu Pamięci Ofiar Systemu Stalinowskiego.

⁹ J. Dudek, *Wstęp* [w:] „Bo mnie tylko wolność interesuje...”. *Wywiad rzeka z Marianem Gołębińskim* (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989). *Wywiad przeprowadził D. Balcerzyk*, wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011, s. 27. Zob. też J. Dudek, *Marian Gołębiński (1911–1996). Żołnierz, opozycjonista, emigrant*, Lublin 2016, s. 301–307.

¹⁰ S. Cenckiewicz, „Trylogia” o emigracji, „Orzeł Biały” (Londyn) 2000, nr 1576/LX, s. 63; *idem*, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu. Emigracyjna działalność polityczna Tadeusza Katelbacha* [w:] T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 349.

ukrywali, że to osoba „o nader interesującym i trudnym do rekonstrukcji życiorysie”, ale podsumowali swój wywód oceną – „polski patriota, choć z pochodzenia pół Niemiec, pół Ormianin”¹¹.

Kim zatem był ten człowiek? Stanisław Gierat¹² wskazywał, że Hanff to „niewiadomego pochodzenia Żyd krymski, podający się za niepodległościowego Polaka”. I dalej pisał o wielu niejasnościach wokół tej postaci: „Nie wiadomo, jaka jest jego przeszłość, kto płaci na wydawnictwa jego: Wolna Polska, Wolna Kozacja, Wolna Chorwacja i Wolna Słowacja, skąd dostaje materiały wywiadowcze amerykańskie i kto pociąga za sznurki akcji dywersyjnej o zasięgu światowym”¹³. Sam Hanff wielokrotnie ubarwiał i modyfikował swój życiorys, a jego oficjalna wersja została zawarta w prawdopodobnie niepublikowanym dokumencie „Prawdziwe oblicze dra Hanffa”¹⁴, a później w opublikowanym w 1999 r. wywiadzie rzece „Niesamowita historia jednego życia”¹⁵. Problemem jednak jest to, że jak zauważył w liście do Hanffa Sławomir Cenckiewicz, wspomnienia te „z uwagi na ich skrajny subiektywizm, selektywność i skrótowość, niestety nie wyjaśniają szeregu «tajemnic»”¹⁶. Chociaż udaje się te informacje uzupełniać elementami jego publicystyki, zachowaną w archiwach dokumentacją i opiniami o nim wyrażanymi przez osoby trzecie, to nadal informacje, które o nim posiadamy, są dalece niepełne, a jego życia nie moglibyśmy określić mianem „otwartej księgi”. Cenckiewicz podkreślał wręcz, że „życiorys Hanffa to temat nieustannych domysłów i dociekań, z których wciąż nie wiadomo, co jest prawdą, a co fałszem”¹⁷.

¹¹ P. Pleskot, W. Bułhak, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014, s. 299.

¹² Stanisław Gierat (1903–1977) – działacz społeczny i gospodarczy, polityk. W okresie międzywojennym lider Centralnego Związku Młodej Wsi (tzw. Siew); w czasie wojny w wojsku we Francji, a później w Anglii, od 1942 r. w armii gen. Władysława Andersa; organizator Zjazdu Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Brukseli (1946); członek władz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii; w USA (od 1951); przewodniczący Zespołu Członków IV Rady Narodowej RP w Ameryce; współtwórca pierwszego Komitetu Skarbu Narodowego w Nowym Jorku; prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (1953–1975); członek Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (1965–1977).

¹³ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej IJPA), Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, zesp. 45, t. 73, Konstanty Hanff i Organizacja Bojowa „Wolna Polska”. Korespondencja, oceny, numery pisma „Wolna Polska” (1976).

¹⁴ *Ibidem*, Prawdziwe oblicze dra Hanffa, b.d., b.p. (kopia tego dokumentu w: AIPN, 02202/24, t. 2, k. 83–87). Szkic ten nie ujawnia nazwiska osoby, która go ostatecznie zredagowała, choć jego zawartość wskazuje, że autorem mógł być sam Konstanty Hanff. Dokument rozpoczyna się od stwierdzenia, że materiał ten powstał na zamówienie redakcji „Po Prostu”, która zwróciła się do bohatera tekstu „z zapytaniem, czy nie uważałby za wskazane opublikowanie swego życiorysu, szczególnie wobec licznych kontrowersji, gromkich zarzutów, anonimowych oskarżeń i szeptanych obelg”. Równocześnie została podkreślona niebywała skromność Hanffa, który „sprzeciwiał się długo naszym prośbom, argumentując, że nie jest bohaterem ani nie ma zamiaru pretendować do roli przywódcy, wobec czego – logicznie biorąc – nie jest celowe reklamowanie jego osoby”. W rzeczywistości wszystko wskazuje na to, że sam Hanff był inicjatorem tego tekstu promującego jego osobę. W nagłówku kopii przesłanej do Tadeusza Katelbacha znajduje się odręczny dopisek: „Drogi, Szanowny Panie Senatorze, tymczasem tylko do Pańskiej wiadomości. Na pewno wymaga zmian. No i pytanie, kto i gdzie ma to opublikować?”. Świadczy to aż nadto wyraźnie, że najpierw powstał artykuł, a dopiero później zastanawiano się, co z nim zrobić.

¹⁵ J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia. Minister rządów emigracyjnego R.P. – ujawnia!*, Poznań 1999.

¹⁶ Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska” (dalej AOiRWP), List Sławomira Cenckiewicza do Konstantego Zygfrйда Hanffa, 31 X 2000 r., materiały nieuporządkowane.

¹⁷ S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005, s. 579.



Konstanty Zygfryd Hanff jako minister spraw zagranicznych w „rządzie” powołanym przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego, schyłek lat osiemdziesiątych XX w. AOiRWP

Konstanty Zygfryd Hanff urodził się 2 listopada 1926 r. jako młodszy syn Pawła (Paula)¹⁸ i Marii z d. Gazałabow. Jak na przyszłego polskiego działacza politycznego było to pochodzenie dość oryginalne, ponieważ ojciec był Niemcem z polskim obywatelstwem, a matka Ormianką z Rosji na paszporcie nansenowskim¹⁹. Po rozstaniu się rodziców w 1928 r. początkowo mieszkał z matką w Warszawie, gdzie ukończył szkołę powszechną i w 1939 r. zdał egzamin wstępny do Gimnazjum im. Mikołaja Reja. Ostatecznie wojna pokrzyżowała te plany i od października 1939 do marca 1943 r. przebywał z matką w Wilnie, co – jak sam tłumaczy – miało wynikać z obawy, że „ojciec, który był pochodzenia niemieckiego, będzie się starał mnie odebrać”²⁰. Po wkroczeniu na te tereny Niemców w 1943 r. Hanff został wywieziony na roboty do Rzeszy. Wkrótce udało mu się wykorzystać swoje w połowie niemieckie pocho-

¹⁸ Szerzej zob.: AIPN, 1268/2866, Akta osobowe cudzoziemca: Hanff Paul; AIPN, 001043/40/J, Hanff Ganff Paul.

¹⁹ Paszport nansenowski to międzynarodowy dokument tożsamości wydawany w latach 1922–1938 bezpaństwowcom i uchodźcom wojennym. Wystawiona w czasie okupacji karkarta Marii Gazałabow oznaczona była literą „R”, a w rubryce mówiącej o przynależności narodowej wpisano wyraźnie „Russin”. Zob. fotokopia dokumentu opublikowana w dodatku *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja* [w:] J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej AIPN Wr), 024/7, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Konstantego Hanffa, 15 VII 1954 r., k. 128.

dzenie i został zwolniony²¹. Wtedy to na prośbę ojca przybył na krótko do Warszawy, a następnie wyjechał do Berlina, gdzie kształcił się w szkole Abwehry²² dla tłumaczy wojskowych języków polskiego i rosyjskiego. Po jej ukończeniu został zatrudniony w Wydziale Propagandy w urzędzie dystryktu warszawskiego, w którym pracował od stycznia do marca 1944 r., kiedy to w nieznanymi bliżej okolicznościach²³ został powołany do wojska i wysłany na front²⁴. Początkowo przebywał w Besarabii, a następnie po – jak twierdził – próbie dezercji trafił na front wschodni do Kurlandii. Tam też dostał się do niewoli sowieckiej, choć – jak sam wspomina – „nie był właściwie w niewoli”, ponieważ „zorientowano się przecie, że władam rosyjskim i że jestem z Polski. Dowódca dywizji postanowił mnie wykorzystać. Przypięto mi starszemu porucznikowi Poliakowi, który kierował Wydziałem Demoralizacji Wojsk Przeciwnika²⁵. Zbieraliśmy korespondencję niemiecką, aby znaleźć materiał propagandowy. Przebrano mnie zresztą niezwłocznie w jakieś sowieckie szmaty wojskowe, abym wśród ich żołnierzy nie wyróżniał się niemieckim mundurem²⁶. Sytuacja ta rodzi wątpliwości i stawia pod znakiem zapytania status, który należałoby przypisać Hanffowi w tym okresie. Czy był jeńcem, czy też może należałoby jego działalność zinterpretować jako służbę w Armii Czerwonej? Dopiero po kilku miesiącach został

²¹ W związku z działalnością Hanffa podczas II wojny światowej niekiedy pojawiają się oceny wskazujące na to, że „w okresie okupacji niemieckiej był on nazistowskim kolaborantem”. Tymczasem należy pamiętać o jego niepolskim pochodzeniu i o tym, że jego ojciec był Niemcem, a matka dopiero w sierpniu 1939 r. miała otrzymać obywatelstwo polskie (choć z braku pieniędzy na opłaty związane z wyrobieniem potrzebnych dokumentów kwestia ta nigdy nie została sfinalizowana). W tej sytuacji można założyć, że w zaistniałych okolicznościach młody Hanff był nie tyle „niemieckim kolaborantem”, ile po prostu osobą, która czuła się Niemcem.

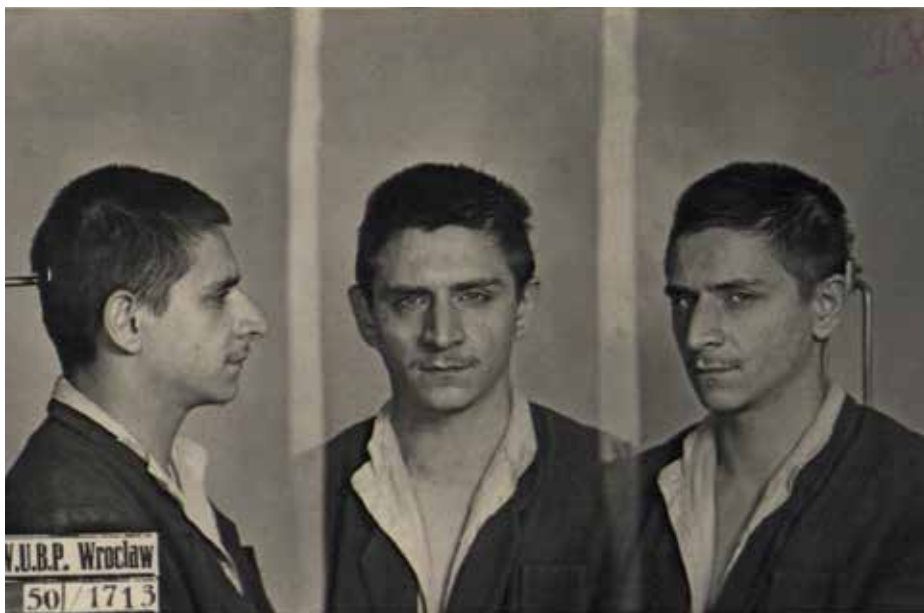
²² Abwehra – działający w latach 1921–1944 niemiecki wywiad i kontrwywiad wojskowy, kierowany od 1935 r. przez komandora/konradmirała Wilhelma Canarisa.

²³ W licznych wypowiedziach Hanff sugerował, że miała to być forma represji za nieudowodnioną współpracę z AK, ale brak jest jednoznacznych dowodów na potwierdzenie tej tezy.

²⁴ Fakt służby w armii niemieckiej był później wyciągany przez przeciwników politycznych Hanffa przy różnych okazjach, np. podczas głośnej w USA pod koniec lat siedemdziesiątych sprawy Franciszka Walusia: „Wśród 10 fotografii, które przedstawiono świadkom w celu identyfikacji Franka Walusia, było również zdjęcie w mundurze Wehrmachtu dra Konstantego Zygryda Hanffa, przy czym trzykrotnie wymieniano również jego nazwisko wobec świadków oskarżenia w toku procedury identyfikacji” (J. Mroczkowski, *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko. Największy skandal polityczny XX wieku*, Chicago 1993, s. 334). Nie bez znaczenia były również przesłane do władz amerykańskich polskie zapytania GKBZHWP dotyczące „zbrodniarza wojennego” Konstantego Hanffa (AIPN, 3077/299–302, Karna pomoc prawna, m.in. Konstanty Zygryd Hanff – strażnik w obozie koncentracyjnym w Płaszowie). Mimo absurdalności oskarżeń jego obraz jako „zbrodniarza wojennego” pokutuje po dziś dzień i jeszcze w opublikowanym w 2012 r. na łamach „TBR News” artykule *Nazistowscy przyjaciele CIA* został on zaliczony do takiej właśnie grupy (C. Gottlieb, *The CIA's Nazi Friends*, „TBR News”, 7 I 2012, <http://www.tbrnews.org/?p=552> [dostęp 3 X 2022 r.]). W czasie próby analizy tego wątku z życiorysu Hanffa na uwagę zasługują też dwa tomy dokumentów CIA dotyczących Konstantego Zygryda Hanffa, znajdujących się w kolekcji „Nazi War Crimes Declassification Act”, udostępnionej obecnie w Central Intelligence Agency's Freedom of Information Act Electronic Reading Room (<http://www.foia.cia.gov> [dostęp 3 X 2022 r.]), w szczególności karty 60–61. Ten wątek z życia Hanffa pojawiał się zresztą nie tylko w polskiej publicystyce, gdyż np. w wydanej w Czechosłowacji pracy „Spiknutí proti Polsku” Milan Matouš pisał: „Rezydentem Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) w USA i Kanadzie był niejaki Konstanty Zygryd Hanff. W czasie wojny był agentem nazistowskiej Abwehry, później wstąpił do zachodnich służb specjalnych działających przeciwko Polsce”. Zob. M. Matouš, *Spiknutí proti Polsku*, Praha 1982, s. 161.

²⁵ Struktura ta była związana z działającym w latach 1943–1946 sowieckim kontrwywiadem wojskowym – Specjalnyje Metody Rozobłaczenijs Szpionow, znanym szerzej jako Smiersz (Smierć szpionom).

²⁶ J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 50.



Zdjęcie sygnalizacyjne Konstantego Zygryda Hanffa wykonane w WUBP we Wrocławiu, 1950 r. AIPN Wr, 038/4854

aresztowany i osadzony w obozie filtracyjnym NKWD²⁷, a następnie po dwuletnim śledztwie skazany na 7 lat obozu pracy i „wysłany do obozu na Ural na budowę kamskiej hydroelektrowni”²⁸.

W 1948 r. powrócił do Polski i starał się o przyjęcie na Wydział Dyplomatyczno-Konsularny Akademii Nauk Politycznych²⁹. Studiował wieczorowo, a równocześnie, „uważając się za zawodowego propagandystę”, znalazł zatrudnienie w Biurze Propagandy Naukowej Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego. Później był nauczycielem języka rosyjskiego w szkole pod Wałbrzychem i cenzorem prasy we wrocławskim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. W 1950 r. został aresztowany za „znieważenie urzędnika” i przesiedział 7 miesięcy w więzieniu³⁰. Po wyjściu na wolność pracował m.in. w Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wałbrzychu,

²⁷ Zgodnie z dokumentami wystawionymi w latach dziewięćdziesiątych przez Prokuraturę Federacji Rosyjskiej Konstanty Zygryd Hanff został 20 II 1945 r. wzięty do niewoli. Dopiero 8 V 1945 r. w czasie pobytu w łagrze sprawdzeniowo-filtracyjnym nr 0334 został aresztowany, a następnie osadzony i 26 XI 1946 r. skazany przez sąd specjalny na 7 lat pozbawienia wolności. Status Hanffa w okresie między lutym a majem 1945 r. pozostaje niewyjaśniony. Zob. dodatek *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja* [w:] J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*

²⁸ J. Mroczkowski, *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko...*, s. 25.

²⁹ Akademia Nauk Politycznych – sięgająca okresu międzywojennego i działająca do 1950 r. wyższa uczelnia zajmująca się m.in. szkoleniem przyszłych pracowników służby zagranicznej, w 1950 r. jej miejsce zajęła SGSZ w Warszawie.

³⁰ Zob. AIPN Wr, 038/4854, Akta śledztwa w sprawie podawania się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w rozmowach telefonicznych w dniu 3 X 1950 r. we Wrocławiu i lżenia osób w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych prowadzonego przeciwko Hanffowi Konstantemu; AIPN Wr, 400/1783, Hanff Konstanty.

prowadził w tym mieście usługi z zakresu dezynsekcji, a potem w ramach Spółdzielni Pracy „Czystość” w Krakowie stworzył Dział Toksykotechniki i Konserwacji³¹. W tym okresie podjął też pewne próby poetyckie, które po latach uznał na tyle istotne, że zdecydował się na ich publikację w formie osobnego tomiku³².

Jedenastego listopada 1956 r. Konstanty Zygfryd Hanff został zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa i przyjął pseudonim „Karski”³³. Od tego momentu przez kilka lat był współpracownikiem aparatu represji, choć – jak sam później twierdził – „aż do 1962 roku współpracuje z reżymowym kontrwywiadem. Znów wraca do starej koncepcji: znajomość wroga będzie przydatna w przyszłości i tym usprawiedliwia sam przed sobą swoją współpracę. Zaczyna niebezpieczną grę. Niczym wrogowi nie pomóc, dowiedzieć się jak najwięcej i przygotować ucieczkę z kraju. W 1957 roku wielokrotnie jeździ do RFN. Organizuje handel zagraniczny Niemiec z PRL na fali ówczesnej odwilży. Jednocześnie w oczach bezpieki ma służyć jako «przynęta» dla zachodnich wywiadów. Dr Hanff rzeczywiście «łapie» kontakt w Berlinie Zachodnim, lecz efekty są korzystne jedynie dla Zachodu. Bezpieka jest umiejętnie wodzona za nos przez osiem lat, nigdy nie zorientowała się w podwójnej grze dra Hanffa i wreszcie po latach, widząc nieskuteczność, zarzuca tę współpracę zupełnie”³⁴. W grudniu 1968 r. Konstanty zwrócił się z podaniem o paszport i w sierpniu 1969 r. wyjechał z Polski. Po latach, tworząc swoją legendę, podkreślał, że już wtedy celem, który mu przyświecał, było „zadomowienie się w USA, opanowanie języka, nawiązanie z biegiem czasu kontaktów z innymi osobami o podobnych zadaniach oraz z działaczami politycznymi na emigracji. Zadanie natomiast polega na przygotowaniu poparcia dla polskiego ruchu oporu w wolnym świecie”³⁵.

Pierwsze lata pobytu Hanffa na emigracji wyglądały tak samo jak wielu innych osób, które zmuszone okolicznościami koncentrowały się na sferze bytowej. Bardzo szybko rozpiekająca go energia dała jednak o sobie znać. W tym czasie starał się rzeczywiście nawiązywać szerokie kontakty i prowadził liczną korespondencję. Angażował się w działalność wielu organizacji i stowarzyszeń politycznych. Aby dodać sobie prestiżu, zaczął w Stanach posługiwać się uzyskanym w 1974 r. na Sussex College of Technology (określanym niekiedy jako *degree mill*) wątpliwym tytułem doktora filozofii w dziedzinie nauk politycznych³⁶. Konstanty Hanff był tłumaczem z języków rosyjskiego, polskiego i niemieckiego oraz członkiem American Translators Association³⁷. Lingwistyczne

³¹ Pozostałością po tych doświadczeniach zawodowych jest opracowana przez niego w tym okresie broszura: *Toksykotechnika i konserwacja. Prospekt-oferta Stowarzyszenia Wynalazców Polskich Zakładu Usług i Doświadczalnictwa w Krakowie*, Kraków 1959.

³² K.Z. Hanff, *Fantasmagorie, reminiscencje i idee fix. Poezje 1948–1959*, Poznań 1998.

³³ Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr), 009/6461, t. 1, 3–6, Teczki personalna i pracy tajnego współpracownika pseudonim „Karski” dot. Konstantego Hanffa; *ibidem*, t. 7, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Hans” dot. Konstantego Hanffa; AIPN Kr, 00100/452/J, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Karski” dot. Konstantego Hanffa.

³⁴ IJPA, Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, zesp. 45, t. 73, Prawdziwe oblicze dra Hanffa, b.d., b.p. (kopia w: AIPN, 02202/24, t. 2, k. 83–87).

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Fotokopia dyplomu zamieszczona w dodatku *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja* [w:] J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*

³⁷ American Translators Association. Member number: 891 (kopia legitymacji w AOIRWP). Zob. też: *Professional Services Directory of the American Translators Association*, Alexandria 1976, s. 7, 21, 45; *ATA Professional Services Directory*, Alexandria 1983, s. 23, 47, 52; *International Trade, State and Local Resource Directory*, New York 1992, s. 266.

" Z a t w i e r d z a m "

Kraków, dnia 31. X. 1956r. 12

Kier.W.U.d/-B.P. w Krakowie

Ścisłe Tajne

dnia.....1956r.

Do
Kierownika Wojewódzkiego Urzędu do Spraw
Bezpieczeństwa Publicznego

W m i e j s c u

R A P O R T

o doborze kandydata na werbunek

Oficer Operacyjny Sek.III Wydziału II-go Szluzarczyk Stefan prosi
o pozwolenie na opracowanie niżej wymienionego kandydata do werbunku
w charakterze agenta.

HANFF Konstanty - Pawła i Marii z domu
Garałabon, ur. 2. XI. 1926r. w Częstochowie
narodowość niemiecka, obywatelstwo -
bezpaństwo, wykształcenie średnie,
pracuje dorywczo jako konserwator zabytków
/przedewszystkim kościelnych/ zamieszkały
Kraków ul. 1-go Maja Nr. 6 m. 19.

I. UZASADNIENIE OPACOWANIA.

Przed dobranym kandydatem istnieją następujące perspektywy wykorzystania go na zagranicę /podstawienie ośrodkom szpiegowskim/.

1. Wyjeżdża do Nowego Jorku celem odwiedzenia swej matki, gdzie może kontaktować się z szeregiem pracowników kościoła Metodytyzycznego, którzy byli dawniej w Polsce lub pracowali w t.zw. Komitecie Pomocy Polsce. Także odwiedzi ambasadę NRF w której złoży prośbę o wizę tranzytową z 1 - tygodniowym pobytem w NRF.
2. Powracając z USA zatrzyma się na terenie NRF, gdzie planuje załatwić następujące sprawy:

. / .

Raport o doborze kandydata na werbunek (pierwsza strona), 31 X 1956 r.
AIPN Kr, 009/6461, t. 1

umiejętności Hanffa bardzo pomagały mu w życiu i niejednokrotnie z nich korzystał. Był m.in. tłumaczem polskiej edycji przemówienia Aleksandra Solżenicyna³⁸ wygłoszonego 8 czerwca 1978 r. na Uniwersytecie Harvarda³⁹ czy wydanej nakładem „Życia Polonii” książki *Śmierć w Katyniu*. Publikacja miała propagować ideę przyswiecającą Komitetowi Budowy Pomnika Katyńskiego, „który będzie mówił po wieczne czasy o zbrodniach popełnionych na oficerach Armii Polskiej w roku 1940 w Katyniu”⁴⁰. Najbardziej głośnym i najtrwalszym przejawem jego działalności była Organizacja „Wolna Polska”, która w ocenie Departamentu I MSW „powstała z inspiracji i działała pod kontrolą FBI”⁴¹.

Hanff w Nowym Jorku rozpoczął w połowie lat siedemdziesiątych wydawanie miesięcznika i tworzył środowisko polityczne, które używało nazwy Organizacja Bojowa „Wolna Polska”. Równocześnie w 1975 r. zaczął w sposób wyraźny kreować swój wizerunek działacza antykomunistycznego. Do władz migracyjnych USA przesłał wówczas pismo, w którym oficjalnie zrzekł się obywatelstwa polskiego i do którego dołączył paszport konsularny PRL⁴². Ponieważ użyte przez niego określenie „bojowa” wzbudzało nieufność Amerykanów, którzy obawiali się radykalnych działań ze strony imigrantów wschodnioeuropejskich, nazwę wkrótce zredukowano do Organizacja „Wolna Polska”. Nie miało to zresztą większego znaczenia, gdyż przez cały okres działalności politycznej Hanffa w powszechnym użyciu był skrót nazwy – „Wolna Polska”. W ogłoszonym w listopadzie 1976 r. liście podkreślał, że „decyzja o zawiązaniu naszej organizacji zapadła w Kraju i z Kraju przychodzą dyrektywy”⁴³. Oświadczenie to niewiele miało wspólnego z rzeczywistością, a jedynym jego celem było



Konstanty Zygfryd Hanff przemawiający podczas spotkania z Polonią w Toronto, listopad 1979 r. AOiRWP

³⁸ Aleksandr Isajewicz Solżenicyn (1918–2008) – rosyjski pisarz i dysydent. Autor utworów o komunistycznym systemie zniewolenia i terroru (m.in. *Archipelagu GULag*); laureat Literackiej Nagrody Nobla (1970); na emigracji (1973–1994).

³⁹ *Solżenicyn ostrzega... Przyjacielskie rady Solżenicyna*, tłum. K.Z. Hanff, Winnipeg 1978.

⁴⁰ *Śmierć w Katyniu. Tak mordowano naszych oficerów*, tłum. K.Z. Hanff, New York, b.d.w. Inna wersja tytułu: *Mord w Katyniu. Dokumenty*, tłum. K.Z. Hanff, New York 1984.

⁴¹ AIPN, 01304/1, Informacja dyrektora Departamentu I MSW dotycząca kontrolowanej przez FBI organizacji „Free Poland”, 20 I 1976 r., k. 2–4; AIPN, 01304/2, Informacja naczelnika Wydziału Informacyjnego Departamentu I MSW dotycząca antypolskiej organizacji terrorystycznej „Free Poland”, 10 VIII 1976 r., k. 2.

⁴² Sam Hanff, komentując ten fakt, podkreślał, że w piśmie tym zrzekął się „obywatelstwa PRL”, a już w następnym roku uważający się za prezydenta RP na uchodźstwie Juliusz Nowina-Sokolnicki wystawił mu dokument pn. „Stwierdzenie obywatelstwa polskiego” (fotokopie obu dokumentów zob. J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*).

⁴³ AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do redakcji „The Polish Daily”, 4 XI 1976 r.

zasugerowanie, że działalność Hanffa nie jest jego prywatną inicjatywą, lecz stoją za nim jakieś siły. W dziesiątą rocznicę powstania organizacji, uzasadniając potrzebę reaktywacji pisma, wspominał: „W roku 1975 rozpoczęliśmy naszą działalność, dokumentując ją dwujęzycznym miesięcznikiem, zwanym «Komunikaty z Pola Walki». Nasze materiały ukazywały się także w miesięczniku «Po Prostu», wydawanym i w dużej mierze finansowanym przez naszą organizację. Trwało to rok cały, aż do wyczerpania prywatnych funduszy. Następnie, w latach 1977–[19]80, nasze materiały ukazywały się systematycznie na łamach tygodnika «Czas»⁴⁴, wydawanego w Winnipegu, a w roku 1979 także w «Głosie Polskim»⁴⁵ w Toronto i w «Wiadomościach Polskich»⁴⁶ w Sztokholmie. Od roku 1980 do 1984 naszą trybuną było «Życie Polonii» wydawane w Nowym Jorku. Jednak działania wrogich sił okazały się na tyle skuteczne, że byliśmy zmuszeni kolejno zaprzestawać publikacji naszych materiałów w każdym z tych pism. Mimo tych niepowodzeń – kapitulować nie zamierzamy»⁴⁷.

Pisząc o sekretnych wojnach toczonych na całym świecie przez CIA⁴⁸, Pauly V. Parakal wskazywał: „Poza wyżej wymienionymi organizacjami istnieje w USA wiele innych organizacji, które wykorzystują wszelkie możliwe środki, aby wspierać siły kontrrewolucyjne w Polsce. Na przykład [Konstanty] Zygfryd Hanff, zmuszony w 1969 roku do opuszczenia Polski jako zdrajca, od 1975 roku zaangażował się w budowanie w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Chicago kontrrewolucyjnych baz zaopatrzenia pod nazwą «Wolna Polska»»⁴⁹. Działalność tej organizacji wywołała oddźwięk w środowiskach polonijnych w USA. Można było zgadzać się z Hanffem lub nie podzielać jego poglądów i metod, ale nie można było przejść obok niego obojętnie. Cenckiewicz podkreślał, że organizacja „głosiła hasła radykalnie antykomunistyczne, nawoływała do uwolnienia Polski od Sowietów, w środowisku polonijnym demaskowała «agentów PRL i Moskwy»»⁵⁰. Działalność polityczną starał się Hanff rozpocząć „mocnym wejściem” i już w 1976 r. mógł powiedzieć nieskromnie: „Zrobiliśmy szereg akcji, rozpętaliśmy wojnę psychologiczną, i niejeden czytelnik prasy polonijnej musi przyznać, że ton tutejszych pism zmienił się na bardziej niepodległościowy, bardziej bojowy. [...] To są pozytywne skutki naszej działalności. Dokonaliśmy kilku akcji politycznych, które spowodowały (nie

⁴⁴ „Czas” (ang. „The Polish Times”) – polskojęzyczny tygodnik ukazujący się w latach 1914–2004 w Winnipegu (Manitoba), był największym czasopismem Polonii centralnej i zachodniej Kanady. Pismo wydawał Aleksander Pruszyński, syn Ksawerego, działacz polonijny mocno wspierający na początku lat osiemdziesiątych KPN. W 2004 r. połączyło się z tygodnikiem „Związkowiec” i od tej pory wychodzi jako „Czas-Związkowiec”.

⁴⁵ „Głos Polski” – tygodnik polonijny ukazujący się od 1940 r. w Toronto, jest organem prasowym Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie.

⁴⁶ „Wiadomości Polskie” – pismo informacyjne powstałe z inicjatywy Henryka Felixa i Michała K. Pawlikowskiego, pierwotnie wychodziło w latach 1940–1953, następnie ukazywało się w okresie 1959–1988, organ Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji. „Wiadomości Polskie” należały do emigracyjnej prasy krytycznej wobec KOR i mocno wspierającej KPN.

⁴⁷ *Nowa akcja po 10 latach* [w:] K.Z. Hanff, *Rewizja historii. Wybór publicystyki z „Wolnej Polski”*, t. I, Poznań 1995, s. 9.

⁴⁸ Centralna Agencja Wywiadowcza (ang. Central Intelligence Agency) – utworzona w 1947 r. amerykańska rządowa agencja zajmująca się sprawami wywiadu i kontrwywiadu, pozyskiwaniem i analizą informacji o zagranicznych rządach, korporacjach i osobach.

⁴⁹ P.V. Parakal, *Secret Wars of CIA*, New Delhi–Bangalore–Jalandhar 1984, s. 65.

⁵⁰ S. Cenckiewicz, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu...*, s. 350.



„Free Poland. Wolna Polska” – pismo wydawane przez Konstantego Zygfrzyd Hanffa dla Organizacji „Wolna Polska” (okładka przykładowego numeru). AOiRWP

bójmy się tego słowa) ostre zaatakowanie Sonnenfeldta⁵¹ i Kissingera⁵² przez całą prasę światową⁵³. Ujawnienie szpiegów sowieckich i reżymowych na Zachodzie

⁵¹ Helmut Sonnenfeldt (1926–2012) – dyrektor ORSUEE Departamentu Stanu; członek NSC (1969–1974); doradca Henry’ego Kissingera (1974–1977).

⁵² Henry Alfred Kissinger (ur. 1923) – amerykański polityk i dyplomata. Specjalny doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Johna F. Kennedy’ego i Lyndona B. Johnsona, dyrektor NSC (1969–1974); sekretarz stanu w administracji Richarda Nixona i Geralda Forda (1973–1977); Człowiek Roku magazynu „Time” (1972); laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1973).

⁵³ Hanff „zapomniał” przy tej okazji dodać, że dokonania te nie były czymś wyjątkowym, gdyż tzw. doktryna Sonnenfeldta spotkała się z silną krytyką ze strony niemal całego polskiego uchodźstwa niepodległościowego. Podobnie było kilka miesięcy później, kiedy Gerald Ford 6 X 1976 r. w trakcie kampanii wyborczej użył niefortunnego sformułowania i wskazał, że kraje Europy Wschodniej (a więc również i Polska) nie znajdują się pod dominacją sowiecką. A. Mania, *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003, s. 116–128; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 226–227.

stało się powodem pochwały pod naszym adresem, ogłoszonej przez senatora Helmsa⁵⁴ w Senacie USA⁵⁵.

Dość oryginalna była otoczka tworzona przez Hanffa wokół organizacji. Tak później wspominał pierwsze kontakty z nim Tomasz Strzyżewski⁵⁶: „Przesłał mi list. Skąd wziął mój adres, do dziś tego nie wiem. Przedstawił się w nim jako twórca i szef organizacji niepodległościowej o buńczucznej nazwie Organizacja Bojowa «Wolna Polska». Zrobiło to na mnie wrażenie. Nawet oprawa zewnętrzna tego pakietu wydrukowanych materiałów była dość imponująca, zwłaszcza w zestawieniu z otaczającą mnie emigracją postparatczykowską, popierającą jak jeden mąż działającą w kraju opozycję KOR-owską. Zapisalem się nawet do tej jego organizacji. Za legitymację służyło ksero banknotu dolarowego, którym uiszczano się opłatę członkowską i którego numer bankowy miał służyć jako numer identyfikacyjny członka⁵⁷».

Poza działalnością czysto publicystyczną (często dość prowokacyjną) Hanff starał się prowadzić wśród urzędników peerelowskiej dyplomacji i proreżimowej emigracji wiele akcji o charakterze dywersyjnym. Przykładem takiego posunięcia mogło być chociażby rozesłanie skierowanego do nich opracowania *Mały zdrajca*, fotografowanie przy okazji wyborów osób wchodzących do polskiej placówki dyplomatycznej, a następnie rozpowszechnianie ich wizerunków jako współpracowników reżimu czy publikowanie listy nazwisk w ramach demaskowania przebywających w USA pracowników polskiego wywiadu. Hanff zadziwiał pomysłowością i znajomością zasad funkcjonowania społeczeństwa w systemie komunistycznym. Broszura *Mały zdrajca* zdaje się odpowiadać rozesłanemu przez niego pismu do reżimowych dyplomatów, o którym wspominał: „Korzystając z całej naszej kartoteki komunistycznych «dyplomatów» – mówił Hanff – wpadłem na szatański pomysł. Wydrukowaliśmy na naszym papierze firmowym pismo do nich, w którym zapraszaliśmy do zerwania z komuną i do przejścia na naszą stronę. Proponowaliśmy nawiązanie z nami poufnego kontaktu, a tym samym do współpracy z naszą organizacją. Do dużej, brązowej koperty włożone były te listy z paroma egzemplarzami miesięcznika «Wolna Polska». Kawał polegał na tym, że te duże koperty zostały rozesłane na adresy prywatne wszystkich pracowników Konsulatu «PRL» w Nowym Jorku..., ale za wyjątkiem dwóch odpowiednio wybranych osób, którym te koperty nie zostały wysłane. Tylko ci, którzy znają totalitarne systemy, są w stanie docenić szatański dowcip zawarty w tej akcji. Otóż, znając funkcjonowanie ich systemu, można było przewidzieć, że w następnym dniu w drzwiach konsulatu stać będzie dwóch bezpieczeniaków i odbierać duże koperty z rąk

⁵⁴ Jesse Alexander Helms Jr. (1921–2008) – amerykański polityk. Asystent senatora Willisa Smitha (1951–1953); asystent senatora Altona Lennona (1953); executive director w North Carolina Bankers Association (1953–1960); członek Raleigh City Council (1957–1961); w Television and Radio Executive (1960–1972); republikański senator z Karoliny Północnej (1973–2003); przewodniczący United States Senate Committee on Agriculture, Nutrition and Forestry (1981–1987); przewodniczący United States Senate Committee on Foreign Relations (1995–2001).

⁵⁵ AOiRWP, List Konstantego Zygfyryda Hanffa do redakcji „The Polish Daily”, 4 XI 1976 r.

⁵⁶ Tomasz Strzyżewski vel Thomas Starski (ur. 1945) – działacz emigracyjny i publicysta. Cenzor w GUKPPiW (1975–1977); wyemigrował z Polski do Szwecji (1977), gdzie opublikował *Czarną księgę cenzury PRL*, zawierającą materiały i dokumenty cenzury z okresu PRL, w tym fragmenty zbioru instrukcji zawartego w „Książce zapisów i zaleceń GUKPPiW” w Warszawie; prowadził Biuro Informacyjne KPN w Sztokholmie, członek OWP.

⁵⁷ M. Lewandowski, *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani*, t. 1: *ROPiO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2011, s. 192–193.

przychodzących do pracy. Jasne, że każdy szanujący się i ostrożny pracownik zdawał sobie sprawę, że tak właśnie będzie wyglądał następny ranek, więc niósł tę kopertę jak zarazę i bez słowa wręczał bezpiecznie. No i teraz proszę sobie wyobrazić miny tych panów, kiedy zjawia się w drzwiach rzekomo zaufany towarzysz X, który żadnej koperty ze sobą nie ma.

- Koperta.
- Jaka koperta?
- Nie udawajcie wariata! Wszyscy dostali. Gdzie macie to pismo z «Wolnej Polski»?
- A może już umówiliście się z nimi telefonicznie, co?!

No jednym słowem, draka musiała być wspaniała... Długo ci dwaj musieli zapewne się tłumaczyć, że rzeczywiście nic od nas nie dostali...⁵⁸. Niewątpliwie posunięcia takie świadczyły z jednej strony o poczuciu humoru ich autora, ale równocześnie dawała się w tym zauważyć towarzysząca całej działalności Hanffa skłonność do siania zamętu⁵⁹.

Jak podkreślał Stanisław Gierat, „Hanff stworzył sztab Organizacji Bojowej «Wolna Polska», do której wchodzi minister i delegat rządu RP na wygnaniu dr J[uliusz] Szygowski⁶⁰, były konsul generalny przedwojenny w Ameryce, zwolennik prez[ydenta Augusta] Zaleskiego⁶¹, a przeciwnik akcji zjednoczeniowej gen. [Kazimierza] Sosnkowskiego⁶². Wykorzystując te kontakty, Hanff postarał się o zarejestrowanie w amerykańskim Departamencie Sprawiedliwości jako przedstawiciel londyńskiego Rządu RP na Uchodźstwie. Polskie władze emigracyjne przez pewien czas żyły w błogiej nieświadomości, dopiero po przeprowadzonej w 1976 r. akcji terrorystycznej Chorwatów⁶³ musiały się tłumaczyć, odpowiadając na francuską notę ostrzegawczą. Wydano wówczas oświadczenie, w którym podkreślono, że „Organizacja «Wolna Polska» głosi hasło «walki bezpośredniej» oraz stosuje metody, które mogą kolidować z przepisami prawa. [...] Rząd RP oświadcza, że «Organizacja Bojowa Wolna Polska» nie może być i nie jest zagranicznym przedstawicielem rządu, że rząd nie próbuje i nie może ponosić odpowiedzialności za jej akty⁶⁴».

⁵⁸ J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 97.

⁵⁹ Należy podkreślić, że wspomnienie Hanffa o tej „prowokacji” – mimo iż jest dość barwne – pozostaje przekazem dość jednostronnym i znajduje potwierdzenie jedynie w ówczesnie wydawanej przez niego publicystyce. W toku prowadzonych badań nie udało się odnaleźć innych materiałów potwierdzających, że faktycznie dyplomaci, którzy nie otrzymali przesyłki, mieli później z tego powodu jakieś kłopoty.

⁶⁰ Juliusz Szygowski (1896–2001) – polski dyplomata. Pracownik Konsulatu RP w Koszycach w Czechosłowacji (od 1925); attaché konsularny w Poselstwie RP w Meksyku (1931); attaché Poselstwa RP w Bernie (1933); wicekonsul w Konsulacie Generalnym RP w Chicago (1933–1936); konsul RP w Nowym Jorku (1936–1937) i w Winnipeg w Kanadzie Zachodniej (1937); konsul generalny RP w Chicago (od 1944), odmówił przekazania kluczy przedstawicielom nowych władz polskich (1945); przedstawiciel rządu londyńskiego w Ameryce (od 1956).

⁶¹ August Zaleski (1883–1972) – polski polityk i dyplomata. Minister spraw zagranicznych RP (1926–1932 i 1939–1941); prezydent RP na uchodźstwie (od 1947).

⁶² IJPA, Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, zesp. 45, t. 73.

⁶³ Uprowadzenie 10 IX 1976 r. przez pięciu związanych z Chorwackim Ruchem Wyzwoleńczym (chorw. Hrvatski Oslobođilački Pokret) „bojowników o Wolną Chorwację” samolotu Trans World Airlines (TWA Flight 355).

⁶⁴ AOiRWP, Komunikat PAT, 12 X 1976 r., s. 3. Zob. też: *Oświadczenie dra Szygowskiego*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 10–11 IX 1976; *Organizacja Bojowa Wolna Polska*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 29–30 X 1976; S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna...*, s. 582.

W nawiązaniu do powyższego wątku warto podkreślić, że od samego początku daje się zauważyć, iż minimalizm to ostatnia rzecz, którą można by Hanffowi zarzucić. W tym samym czasie co Organizację Bojową „Wolna Polska” starał się powołać do życia podobne organizacje pod nazwami Kozackiego Oddziału Obrony „Wolna Kozacja”, Słowackiej Armii Rewolucyjnej „Wolna Słowacja” i Chorwackiej Armii Wyzwolenia „Wolna Chorwacja”. Tworzył dla nich organy prasowe analogiczne do tych, którymi dysponowała struktura polska. Wszystkie te periodyki miały zbliżony *layout* i zawartość. Ich jedynym celem było stworzenie pozorów wskazujących na międzynarodowe powiązania Hanffa i zebranej wokół niego niewielkiej grupki. Dość wyraźnie widać to w ogłoszonej 7 marca 1977 r. „Informacji nr 6 Organizacji Bojowej Wolna Polska”, w której wydrukowano otrzymany jakoby z Jugosławii list mówiący o tym, że „Kierownictwo Ruchu Oporu oraz przedstawiciele Komitetu Obrony Robotników spotkali się na terenie Jugosławii z przyjaciółmi z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, NRD i Bułgarii celem przedyskutowania sytuacji w naszych krajach, powstałej wskutek ujawnienia się opozycji oraz kampanii propagującej ruch dysydencki rozpowszechnianej przez zachodnie radiostacje. Przyjaciele z Czechosłowacji poinformowali nas, że rewelacje inż. Slamena o zorganizowaniu na Zachodzie rewolucyjnych armii wyzwolenia narodowego (słowackiej, chorwackiej, kozackiej i polskiej), opublikowane w listopadzie ub. roku w radio, telewizji i prasie czechosłowackiej, wywołały przyływ wiary w skuteczność bardziej energetycznego działania ze strony ruchów oporu w naszych krajach”⁶⁵. Hanff sugerował, że „powyższy list został podpisany przez szereg znanych osobistości z wymienionych krajów oraz zaopatrzonej w długą listę nazwisk działaczy Komitetu Obrony Robotników w Polsce i komitetów obrony praw człowieka z innych krajów, określonych jako solidaryzujących się całkowicie z treścią tego listu”⁶⁶. Dokonując takiej mistyfikacji, mógł on od tego momentu wskazywać, że będzie występował już nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu całej Europy Wschodniej. Autorzy wspomnianego pisma zwrócili się bowiem „do kierownictwa Organizacji Bojowej «Wolna Polska» z prośbą, by wspólnie z innymi zaprzyjaźnionymi organizacjami użyła swych wpływów celem pozyskania zdecydowanego poparcia Zachodu dla akcji, jakie będą podjęte w naszych krajach”⁶⁷. Powiązania „Wolnej Polski” ze stworzonymi w 1976 r. analogicznymi organizacjami „partnerskimi” nie zawsze wychodziły Hanffowi na dobre. Jedną z takich sytuacji były wydarzenia z 1976 r., kiedy to terroryści z „Wolnej Chorwacji” podjęli próbę uprowadzenia we Francji samolotu jugosłowiańskich linii lotniczych. Również na Hanffa spadło wówczas odium podejrzeń o terroryzm, a „Wolna Polska” znalazła się pod wnikliwą obserwacją służb amerykańskich.

Organizacja „Wolna Polska” w swoich działaniach starała się niejednokrotnie wpłynąć na radykalizowanie postaw polskich działaczy emigracyjnych. Metody służące temu bywały różne. Poza publicystyką czy wspomnianymi wyżej akcjami prowadzonymi wśród urzędników dyplomacji peerelowskiej i emigracji proreżimowej pojawiają się również takie, których nie sposób ocenić pozytywnie. Jedną z nich była prowokacja polegająca na wysłaniu do zasłużonych działaczy emigracyjnych podrobionych pism Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku zawiadamiających ich o wyrokach śmierci

⁶⁵ AOiRWP, Informacja nr 6 Organizacji Bojowej Wolna Polska, 7 III 1977 r.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.



„Free Croatia. Slobodna Hrvatska” – pismo wydawane przez Konstantego Zygfrйда Hanffa dla Chorwackiej Armii Wyzwolenia „Wolna Chorwacja” (okładka przykładowego numeru). AOiRWP

wydanych na nich zaocznie przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Mimo że długo później Hanff przyznał się do przeprowadzenia tej mistyfikacji⁶⁸, to jednak – jak wskazuje Sławomir Cenckiewicz – „przez lata uważano dokument spreparowany przez Hanffa za autentyczny”⁶⁹. Można się zastanawiać, co sprowokowało Hanffa do tego typu posunięcia. Pewnym naprowadzeniem na właściwy trop może być jeden z dokumentów znajdujących się w jego spuściźnie. Jest to adresowane do niego pismo na papierze Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku z 7 marca 1977 r. W dokumencie tym czytamy: „Konsulat Generalny PRL w Nowym Jorku zawiadamia niniejszym, że na posiedzeniu niejawnym Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, po rozpatrzeniu sprawy przeciwko Panu wniesionej przez wojskowego prokuratora rejonowego w Warszawie, zapadł wyrok skazujący Pana zaocznie na karę śmierci. Wykonanie

⁶⁸ J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 98.

⁶⁹ S. Cenckiewicz, „Trylogia” o emigracji..., s. 63; *idem*, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu...*, s. 352.

wyroku zostało zawieszono do czasu aresztowania Pana na terytorium PRL lub państwa będącego w umowie z PRL w sprawach ekstradycji. Ewentualne skorzystanie z prawa odwołania się od wyroku lub wniosku o ułaskawienie będzie przysługiwać dopiero po aresztowaniu i dostarczeniu pana do urzędu Wojsk[owej] Prok[uratury] Rej[onowej] w Warszawie. Biorąc pod uwagę publicznie znane fakty o Pańskiej działalności wymierzonej przeciwko żywotnym interesom PRL i zakwalifikowanym jako czyny karalne na podstawie obowiązującego w PRL ustawodawstwa karnego, nie ma Pan zapewne żadnych wątpliwości co do zasadności zakomunikowanego niniejszym wyroku⁷⁰. Dokument ten stanowi jedną z pozostałości po wspomnianej akcji i jest analogiczny z innymi pismami rozesłanymi do czołowych działaczy emigracyjnych. Fakt, iż Hanff spreparował stosowne pismo również dla siebie, świadczy o tym, że posunięcie to miało ustawić go w pozycji jednego z aktywistów. Tym samym celem tej akcji miało być uwiarygodnienie jego działalności w środowiskach polonijnych. Ślady tej prowokacji można znaleźć w wpływających do Departamentu I MSW materiałach rezydentury krypt. „Imperium” z Nowego Jorku, gdzie tę sytuację dość obszernie omówiono i podkreślono, że „sprawie nadano oficjalny bieg przez Ambasadę PRL w Waszyngtonie”⁷¹.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Konstanty Zygfryd Hanff wraz ze swoją Organizacją „Wolna Polska” starał się reprezentować na kontynencie amerykańskim interesy KPN. Posługiwał się papierem firmowym z logo tej partii i kreował się jako jej przedstawiciel. Należy podkreślić, że nie miał na to formalnego mandatu i wychodził jedynie od znajomości (bezpośredniej lub korespondencyjnej) z kilkoma działaczami tego ugrupowania, w tym z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim⁷². Chociaż nazwy Konfederacji używał prawem kaduka, to jednak nie sposób nie zauważyć dokumentów, które świadczą o tym, że prowadził dość ożywioną agitację na rzecz tego ugrupowania. Jak sam pisał: „Od pierwszych chwil absolutnie szczerze popieraliśmy KPN i nadal uważamy KPN za organizację polityczną o ogromnym znaczeniu. Podzielamy koncepcje ideologiczne i strategiczne KPN”⁷³. Od samego początku starał się wspierać przybywających na kontynent amerykański polityków tego ugrupowania. Dzięki swoim kontaktom organizował im spotkania z Polonią, a niekiedy również wsparcie finansowe. Działalność ta została udokumentowana w wielu publikacjach prasowych zarówno z USA, jak i Kanady. Była ona dostrzeżana także przez osoby przyjeżdżające z kraju, o czym świadczą choćby zapiski przebywającego w 1979 r. w Kanadzie zeteselowskiego⁷⁴ działacza Mariana Króla⁷⁵.

⁷⁰ AOiRWP, Pismo Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku do Konstantego Zygryda Hanffa, nr 32/26384/77, 7 III 1977 r.

⁷¹ AIPN, 02011/233/J, Meldunek rezydentury krypt. „Imperium” nr 1584 dotyczący prowokacyjnych działań skierowanych przeciwko Polsce i Konsulatowi Generalnemu PRL w Nowym Jorku, marzec 1977 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek rezydentury krypt. „Imperium” nr 1534 dotyczący prowokacyjnych działań niezidentyfikowanych osób skierowanych przeciwko dobremu imieniu Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku, 11 III 1977 r., b.p.

⁷² Maciej Pstrąg-Bieleński – działacz PAX (do 1979), kierownik WOSK PAX w Poznaniu; od 1976 r. uczestnik ROPCiO; na emigracji (od 1979), współzałożyciel i działacz KPN za granicą, współtwórca PPN.

⁷³ *Ubecja o nas* [w:] K.Z. Hanff, *Rewizja historii...*, s. 12–13.

⁷⁴ Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – utworzona w 1949 r. na bazie prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego i resztek PSL mikołajczykowskiego polska partia polityczna będąca nastawionym na elektorat wiejski satelitą PZPR, w 1990 r. przekształcona w PSL.

⁷⁵ Marian Król (ur. 1939) – polski polityk, działacz ZSL, a później PSL. Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu (1979–1981); wojewoda poznański (1981–1986); prezes KW ZSL (od 1986);

Wspominał on: „«Głos Polski – Gazeta Polska» poinformowała o rozszerzającym się ruchu społecznym w USA o nazwie «Wolna Polska», wyjątkowo wrogo działającym na rzecz PRL. Jej przywódcami byli dr Konstanty Hanff – publicysta emigracyjny oraz Janusz Koczański⁷⁶ – były pracownik wywiadu PRL⁷⁷. Przynależność wspomnianego tu Koczańskiego do OWP została dość szeroko omówiona⁷⁸ w książce Jerzego Mroczkowskiego⁷⁹ poświęconej sprawie Franciszka Walusia⁸⁰. Aktywność Hanffa była z początku doceniana, toteż nie dziwi fakt, że jak wskazywał Władysław Gauza⁸¹, Leszek Moczulski prosił „o przekazanie p. Hanffowi serdecznych podziękowań za dotychczasową pracę na rzecz KPN”⁸². Równocześnie jednak trzeba dodać, że działalność występującego w roli samozwańczego autorytetu kapeenowskiego Hanffa od samego początku budziła zastrzeżenia członków tego ugrupowania. Starali się oni zachowywać w stosunku do niego większy dystans. Tomasz Strzyżewski, któremu późną jesienią 1979 r. Hanff organizował *tournee* po USA i Kanadzie⁸³, w następstwie tego bezpośredniego kontaktu już w styczniu następnego roku pisał do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego: „A tymczasem Hanff już w jednym z ostatnich swoich artykułów «pasuje» Moczulskiego na swojego ucznia i zwraca się do niego po imieniu, starając się uczynić wrażenie, że to on sam jest prekursorem wszystkiego. Czy Ty nie widzisz, że w sposób przebiegły, wykorzystując Twoją nieznajomość emigracyjnego terenu i (nie gniewaj się) naiwność – udało się już mu prawie całkiem przechwycić kontrolę nad nami”⁸⁴. Bufonada Hanffa, który starał się uchodzić za ojca wielu działań opozycyjnych, jest widoczna w rozmaitych wypowiedziach. Również w swoich listach wskazywał korespondentom, że stworzona przez niego „Wolna Polska” „była przecież prekursorem i PPN, i obecnej partii Leszka Moczulskiego, KPN”⁸⁵. Z pewnością owo charakterystyczne dla Hanffa przypisywanie sobie cudzych zasług drażniło działaczy

poseł na Sejm PRL (1985–1989); założyciel i prezes Wielkopolskiej Fundacji Żywnościowej (1990); poseł na Sejm RP (1993–1997); współtwórca i prezes Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego (1998).

⁷⁶ Janusz Koczański (ur. 1930) – oficer polskiego wywiadu. Funkcjonariusz Wydziału IV Departamentu VII MBP (1954–1956), attaché Ambasady PRL w Sztokholmie (1956–1958); w Wydziale I-A Departamentu I MSW (od 1958); dyrektor Departamentu do spraw Polonii Zagranicznej w MSZ (1960–1964); sekretarz Ambasady PRL w Oslo (1964–1966); współpracownik CIA (od 1964), po powrocie do Polski zbiegł do USA (1967), wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazany zaocznie na karę śmierci (1968); członek OWP.

⁷⁷ M. Król, *W drodze przez życie*, Poznań 2009, s. 372.

⁷⁸ Zob. J. Mroczkowski, *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko...*, s. 28–55.

⁷⁹ Jerzy Mroczkowski – dziennikarz. Działacz Koła nr 31 SPK w Chicago; członek redakcji chicagowskiego „Dziennika Związkowego”; jeden z inicjatorów i redaktor niezależnego miesięcznika SMN przy SPK i SWAP (1975) oraz Nowej Emigracji Politycznej „Po Prostu”; autor książki *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko. Największy skandal polityczny XX wieku* (Chicago 1993).

⁸⁰ Franciszek Waluś (1922–1994) – polski emigrant. Od 1959 r. mieszkał w USA. W 1977 r. INS podjęło wobec niego działania zmierzające do odebrania mu obywatelstwa amerykańskiego pod zarzutem, że jako członek Gestapo i SS dokonał licznych mordów Żydów w Kielcach, Radomiu i Częstochowie. Mimo braku dowodów i zaprzeczających temu zeznań świadków sprawa toczyła się 4 lata, narażając go na szykany i utratę zdrowia.

⁸¹ Władysław Gauza – członek Norweskiego Komitetu Pomocy dla Kraju (1976–1982); szef Biura Informacyjnego KPN w Oslo (1979–1982).

⁸² AOiRWP, List Władysława Gauzy do Henryka Szustera, 22 I 1980 r.

⁸³ *Ibidem*, Sprawozdanie Konfederacji Polski Niepodległej – Oddział w Ameryce z konferencji prasowych oraz wystąpień publicznych zorganizowanych w listopadzie 1979 r. w Kanadzie i USA, 30 XI 1979 r.

⁸⁴ *Ibidem*, List Tomasza Strzyżewskiego do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 15 I 1980 r.

⁸⁵ *Ibidem*, List Konstantego Zygrydyda Hanffa do Tadeusza Ungara, 22 X 1980 r.

wspomnianych partii. Jednakowoż biorąc pod uwagę całokształt działalności Hanffa, nie sposób nie zauważyć tam wielu odcieni, dlatego w tym kontekście nieco może razić bardzo radykalna ocena Leszka Moczulskiego wyrażona w *Lustracji*⁸⁶. Jest to opinia pisana z perspektywy czasu, nacechowana znacznym ładunkiem emocjonalnym i zdecydowanie odmienna od tego, co jej autor głosił na początku lat osiemdziesiątych. Niewątpliwie momentem przełomowym w jego spojrzeniu na Hanffa zdaje się być upublicznienie przez niego „historycznego porozumienia”, z którego pośrednio miałyby wynikać uznanie Juliusza Nowiny-Sokolnickiego⁸⁷ przez Konfederację. Kwestionując prawdziwość tego dokumentu, Moczulski pisał: „Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że p. Juliusz Sokolnicki i osoby z nim związane sugerują, jakoby zawarli «historyczną umowę» z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Organizacji Niepodległościowych, którego członkiem ma być KPN. [...] Otóż pragnę poinformować, że nic nie jest mi wiadomo o istnieniu jakiegось Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Organizacji Niepodległościowych, natomiast wiem na pewno, że Konfederacja Polski Niepodległej do niczego takiego nie należy oraz że w żadnej formie nie poparła i nie może poprzeć działalności p. Sokolnickiego – choćby z tego powodu, aby nie narazić się na śmieszność”⁸⁸. Działalność „Wolnej Polski” została nagłośniona przy okazji wspomnianego procesu działaczy KPN, a Marian Reniak⁸⁹ w swoim antykapelenowskim paszkwilu zamieścił obszerny fragment poświęcony działalności Hanffa⁹⁰. Tekst ten w znacznej mierze pokrywał się z przygotowanym wcześniej wewnętrznym opracowaniem MSW⁹¹ autorstwa Zbigniewa Pudysza⁹². Ustosunkowując się do głośnej pracy Reniaka, sam zainteresowany wspominał: „O mnie napisał sporo bzdur, ale na temat «Wolnej Polski» przytoczył właściwie fakty. Jeśli czytelnik uprzejmie pominie reżymowe, negatywne oceny, to reszta jest już przecież niezłym świadectwem solidnego działania przeciwko komunie”⁹³.

W poświęconej sytuacji w PRL książce luksemburskiego autora Jo Muttergé *Où va la Pologne?*, którą w 1981 r. opublikowano również w języku polskim, można było przeczytać, m.in.: „Polski emigrant Konstanty Zygfryd Hanff planował stworzyć «analogię polskiego rządu emigracyjnego» na terytorium Stanów Zjednoczonych. W roku 1975 założył organizację «Wolna Polska» (Free Poland), która działała w największych

⁸⁶ L. Moczulski, *Lustracja...*, s. 183–185.

⁸⁷ Juliusz Nowina-Sokolnicki (1920–2009) – polski polityk emigracyjny. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii; działacz LNP (1951); współorganizator KWN (1954); minister w dwóch rządach emigracyjnych (1967–1972); samowzanyczy prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie (1972–1990); twórca i wielki mistrz Orderu Świętego Stanisława (1979); w latach osiemdziesiątych współtwórca emigracyjnej CEC z siedzibą w Nowym Jorku.

⁸⁸ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), A.65 15, List otwarty Leszka Moczulskiego do redakcji polskich czasopism emigracyjnych, 28 I 1987 r., b.p.

⁸⁹ Marian Reniak, właśc. Marian Józef Strużyński (1922–2004) – żołnierz AK i członek WiN (1944–1946); TW resortu bezpieczeństwa (1947–1957), rozpracowywał Delegaturę Zagraniczną WiN w Monachium (1951–1952); etatowy pracownik SB MSW (1957–1964); współautor (wspólnie z płk. Zbigniewem Pudyszem i płk. Tadeuszem Zalewskim) książki *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982.

⁹⁰ M. Reniak, *KPN...*, s. 70–79.

⁹¹ Z. Pudysz, *Konfederacja Polski Niepodległej przeciwko narodowi, państwu i jego sojuszom*, Warszawa 1983, s. 69–81.

⁹² Zbigniew Pudysz (1931–2010) – funkcjonariusz SB. Kierownik Wydziału II Biura Śledczego MSW (1980–1983); zastępca dyrektora (1983), a następnie dyrektor Biura Śledczego MSW (1983–1985), podsekretarz stanu w MSW (1985–1990).

⁹³ J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 105.

skupiskach polskich emigrantów w USA albo też wśród Amerykanów polskiego pochodzenia – to znaczy w Chicago, New Yorku i Waszyngtonie. K.Z. Hanff wyemigrował z PRL w roku 1969. Koordynuje agresywną działalność swej organizacji (można w niej nawet zauważyć elementy terroryzmu), współpracując z przedstawicielami wielu różnych emigracyjnych ugrupowań, stowarzyszeń lub organizacji, działających w ramach «Kongresu Polonii Amerykańskiej». Wśród jego współpracowników można znaleźć (tak samo jak w Wielkiej Brytanii) przedstawicieli polskich weteranów lub też przywódców takich organizacji jak «Polish Assistance Inc.»⁹⁴ (z siedzibą w Nowym Jorku), «Mutual Aid [Association] of the New Polish Immigration» (z siedzibą w Chicago), «Polish American Immigration and Relief Committee – PAIRC»⁹⁵ (z siedzibą w Nowym Jorku), «American Federation of Polish Jews»⁹⁶ (z siedzibą w Nowym Jorku) i wielu innych⁹⁷.

Warto podkreślić, że Hanff od samego początku miał ambicje, żeby kreować „wielką politykę”. W liście z 16 sierpnia 1978 r. szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Bohdan Wendorff⁹⁸ pisał do ministra pełnomocnego Juliusza Szygowskiego, że w lipcu prezydent Stanisław Ostrowski⁹⁹ otrzymał tekst memorandum kierowanej przez Hanffa organizacji. Wskazywał m.in.: „To «memorandum» nie wiadomo do kogo przeznaczone, zawierające szereg sprzecznych ze sobą wypowiedzi, kończy się groźbą pod adresem prezydenta i rządu RP, że jeśli nie spełnią ich żądania, to OB «Wolna Polska» dokona «nominacji» samozwańczego tymczasowego rządu RP. Doskonale rozumieją, że będzie to twór nielegalny, ale to im nie będzie przeszkadzało, by osiągnąć swoje cele”¹⁰⁰. Z uwagi na niespójność i niekonsekwencję dokument ten został przez autora listu oceniony dość jednoznacznie: „Odnosi się wrażenie – pisał Wendorff – że jest to albo jakaś prowokacja, albo pisane przez ludzi niezających sobie w ogóle sprawy, co robią”¹⁰¹. We wspomnianym memorandum Hanff jeszcze stanowczo odcinał się od Juliusza Sokolnickiego i podkreślał, że jego działalność jest korzystna dla reżimu w kraju. Dokument Hanffa pozostał wówczas bez odpowiedzi. Do pomysłu utworzenia rządu powrócił kilka lat później,

⁹⁴ Polish Assistance, inaczej Bratnia Pomoc (Brotherly Help) – fundacja charytatywna z siedzibą w Nowym Jorku stworzona w 1956 r. w celu zapewnienia pomocy finansowej dla polskich imigrantów, zwłaszcza osobom starszym.

⁹⁵ Polish American Immigration and Relief Committee – organizacja utworzona w 1946 r. przez pralata Feliksa Buranta, stawiająca sobie za cel niesienie pomocy dla polskich uchodźców przebywających w Europie Zachodniej i wsparcie ich emigracji do USA; zajmowała się m.in. asystą w czasie szukania pracy i mieszkania czy umieszczania dzieci w szkołach, zapewniała im odzież, opiekę medyczną, lekcje języka angielskiego i profesjonalne szkolenia.

⁹⁶ American Federation for Polish Jews in America – organizacja utworzona w 1908 r. początkowo jako Federation of Russian-Polish Hebrews (słowo „rosyjski” usunięto z nazwy w 1920 r., a w 1926 r. „Hebrajczycy” zamieniono na „Żydzi”); stawiała sobie za cel „pomoc polskiemu ludowi w Nowym Jorku w jakikolwiek możliwy sposób”; wydawca „The Black Book of Polish Jewry” (1943).

⁹⁷ J. Muttergę, *Dokąd zmierza Polska?*, Praga 1981, s. 39.

⁹⁸ Bohdan Wendorff (1904–1998) – polski prawnik. Przed wojną sekretarz osobisty wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza, wicewojewoda i starosta brasławski; po wojnie na emigracji: minister w dwóch rządach (1963–1968), członek Rady Rzeczypospolitej (1958–1968), członek Rady Stanu (1972), członek Rady Narodowej RP (1973–1991), szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP (1975–1990).

⁹⁹ Stanisław Ostrowski (1892–1982) – polski lekarz i polityk. Poseł na Sejm RP (1930–1939); wiceprezydent (1934–1936) i prezydent Lwowa (1936–1939), aresztowany (w 1939) i więziony przez NKWD; w armii Andersa (od 1941); współpracownik Rady Trzech; prezydent RP (1972–1979).

¹⁰⁰ IPMS, A48 Z.IV.94, List szefa Kancelarii Cywilnej Bohdana Wendorffa do ministra pełnomocnego Juliusza Szygowskiego, 16 VIII 1978 r., b.p.

¹⁰¹ *Ibidem*.

oceniając, że „koncepcja w zasadzie nie uległa zmianie i wydaje się, że jej praktyczne zastosowanie może stać się punktem zwrotnym w historii naszego kraju. Na realizację tej koncepcji nie jest jeszcze za późno. Przeciwnie. Aktualna sytuacja w świecie czyni z tej koncepcji rzecz jeszcze bardziej atrakcyjną teraz niż kiedykolwiek w przeszłości”¹⁰². Patryk Pleskot i Władysław Bułhak wskazywali, że „po nawiązaniu kontaktu z KPN za pośrednictwem Bieleńskiego Hanff szybko zaproponował powołanie rządu tymczasowego RP na terenie kraju [skupiającego osoby z kraju i z emigracji], przy czym na stanowisko premiera proponował Leszka Moczulskiego, dla Bieleńskiego przewidując funkcję szefa lub wiceszefa MSZ”¹⁰³. Poszerzając tę informację, należy zaznaczyć, że na czele tego gabinetu miałyby stanąć Leszek Moczulski, a jego interesy mieliby reprezentować m.in. Maciej Pstrąg-Bieleński (jako minister spraw zagranicznych, ambasador RP na Niemcy, Austrię, Szwajcarię oraz kraje Beneluksu), Jerzy Kleban¹⁰⁴ (ambasador RP na Szwecję i Danię), Władysław Gauza (ambasador RP w Norwegii), Franciszek Wilk¹⁰⁵ (ambasador RP w Wielkiej Brytanii) i oczywiście Konstanty Z. Hanff (ambasador RP w USA i Kanadzie oraz obserwator dyplomatyczny przy ONZ¹⁰⁶)¹⁰⁷. W swojej propozycji szczególnie wysoko uplasował Hanff Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, ale to nie powinno dziwić, skoro za jego pośrednictwem usiłował dotrzeć ze swoją koncepcją do władz KPN. Zgodnie z przewidywaniami projekt wzbudził zainteresowanie Pstrąg-Bieleńskiego, który poinformował o nim Leszka Moczulskiego. Jednocześnie zastrzegł, „że sama idea jest słuszna, lecz przedwczesna”¹⁰⁸. Podobnie jak w roku 1978, tak i dwa lata później Hanff miał świadomość nielegalności konstruowanego przez siebie bytu, ale równocześnie podkreślał: „Proszę pamiętać, że quasi-legalność tych posunięć zmienia się natychmiast na legalność rzeczywistą i fakt dokonany – z chwilą kiedy choćby jedno jedyne państwo na świecie ten rząd tymczasowy RP uzna. A taka możliwość istnieje”¹⁰⁹. Mając świadomość nielegalności swoich działań, wychodził z założenia,

¹⁰² AIPN, 02202/24, t. 1, Propozycja Konstantego Zygrydyda Hanffa załączona do listu do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 23 V 1980 r., k. 69.

¹⁰³ P. Pleskot, W. Bułhak, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 299.

¹⁰⁴ Jerzy Kleban – polski działacz polityczny. Na emigracji w Szwecji (od 1978), redaktor naczelny wydawanego w Sztokholmie polonijnego miesięcznika „Wiadomości Polskie. Organ Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji” (do 1982), drugi obok Tomasza Strzyżewskiego pełnomocnik KPN w Szwecji; członek OWP.

¹⁰⁵ Franciszek Wilk (1893–1978) – polski polityk ludowy. Podczas II wojny światowej został skazany na 8 lat łagrów w Republice Komi, po ucieczce dotarł do Wielkiej Brytanii, organizator emigracyjnych struktur PSL, wiceprezes PSL (1955–1968), prezes Rady Naczelnej i organizacji PSL w Wielkiej Brytanii.

¹⁰⁶ Organizacja Narodów Zjednoczonych (ang. United Nations) – utworzona w 1945 r. międzynarodowa organizacja z siedzibą w Nowym Jorku, której celem miało być zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, rozwój współpracy między narodami oraz popieranie przestrzegania praw człowieka.

¹⁰⁷ AIPN, 02202/24, t. 1, Propozycja Konstantego Zygrydyda Hanffa załączona do listu do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 23 V 1980 r., k. 71.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Fragment listu Macieja Pstrąg-Bieleńskiego do Leszka Moczulskiego, 1980 r., k. 21; *ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Waldemara Wawrzyniaka przygotowana w oparciu o dane od agenta kadrowego [użyty w tytule dokumentu termin „agent kadrowy” w literaturze nie występuje] ps. „Madera” [Andrzeja Madejczyka] dotycząca pobytu i działalności na terenie RFN przedstawicieli KPN, 8 VII 1980 r., k. 15–18; *ibidem*, Notatka starszego inspektora Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Romana Rychłego dotycząca działalności Macieja Pstrąg-Bieleńskiego – pełnomocnika „Rady Politycznej KPN” w RFN oraz innych osób związanych z KPN, 20 X 1980 r., k. 196. Kopie tych dokumentów zob. *ibidem*, t. 4.

¹⁰⁹ *Ibidem*, t. 1, Propozycja Konstantego Zygrydyda Hanffa załączona do listu do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 23 V 1980 r., k. 71.

że jeśli się uda zrealizować ten zamysł, to „zwycięzców nikt nie będzie rozliczał”. Nie udało się z rządem londyńskim, nie udało się też przekonać działaczy KPN, dlatego w latach osiemdziesiątych Hanff zaczął zbliżać się w stronę obozu krytykowanego wcześniej Juliusza Nowiny-Sokolnickiego. W „Wyjaśnieniu” z 24 marca 1984 r. napisał już wprost: „Dziesięć lat temu, na początku mej działalności politycznej, darzyłem całkowitym zaufaniem Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, dr. Ostrowskiego, którego następcą został później p. [Edward] Raczyński¹¹⁰, podzielałem dość rozpowszechniony pogląd, że rozbitcie panujące w rządzie londyńskim od 1971 roku było inspirowane przez komunistów i z tego względu nawet samo istnienie i działalność prezydenta Juliusza Nowiny-Sokolnickiego wydawały się szkodliwe dla naszej sprawy. Niemniej miałem pewne wątpliwości, szczególnie w obliczu faktu, że wszystkie publikacje prez[ydenta] Sokolnickiego i jego zwolenników były politycznie zupełnie «czyste» w moim pojęciu i z trudem można by znaleźć cokolwiek, co przemawiałoby przeciwko ich szczeroci i prawdziwemu patriotyzmowi”¹¹¹. W kolejnych latach Hanff współpracował ze środowiskiem Sokolnickiego na wielu różnych płaszczyznach, m.in. aktywnie uczestniczył w kampanii przeciwko oskarżanemu o kolaborację Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu¹¹².

Relacje Hanffa z działaczami Konfederacji od samego początku można by określić mianem „szorstkiej męskiej przyjaźni”. Dość dobrze widać to na przykładzie licznie zachowanej korespondencji prowadzonej przez niego z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim. Obie strony mimo rozmaitych sporów starały się utrzymać kontakt, licząc na uzyskanie jakichś korzyści. Równocześnie jednak obie strony nie miały o sobie nawzajem zbyt dobrej opinii. Opisując zagranicznego przedstawiciela KPN, Hanff wskazywał rozgoryczony: „Wydawało mu się, że można być i tu, na Zachodzie, płatnym funkcjonariuszem partyjnym. A tak nie jest. Ja musiałem wydawać tysiące dolarów, ciężko zarobionych, aby w ogóle móc pojawiać się w charakterze «działacza» na scenie politycznej w Ameryce...”¹¹³.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wśród licznych korespondentów Hanffa pojawił się Wiesław Jurkiewicz ze Stuttgartu, który odegrał niepoślednią rolę w dalszych działaniach organizacji, tworząc Grupę Logistycznego Wsparcia Podziemia¹¹⁴. Z wielu dokumentów wynika bardzo jasno, że Hanff doceniał umiejętności

¹¹⁰ Edward Bernard Raczyński (1891–1993) – polski dyplomata i polityk. Stały delegat przy Lidze Narodów w Genewie (1932–1934); ambasador RP w Londynie (1934–1945); minister spraw zagranicznych (1941–1943); organizator i członek Rady Trzech; prezydent RP na uchodźstwie (1979–1986).

¹¹¹ *Wyjaśnienie* [w:] K.Z. Hanff, *Rewizja historii...*, s. 23. Na temat działalności politycznej Juliusza Nowiny-Sokolnickiego zob. szerzej: N. Wójtowicz, *Juliusz Sokolnicki – ofiara demnatio memoriae* [w:] *Juliusz Nowiny-Sokolnicki (1920–2009). Przyczynek do historii*, red. A. Szkoda, Warszawa 2012, s. 18–25; *idem*, *Problem odzyskania niepodległości w wypowiedziach alternatywnego prezydenta RP Juliusza Nowiny-Sokolnickiego* [w:] *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. W. Głiński, Warszawa 2018, s. 407–423; *idem*, *Kryptonim „Mikron”. Bezpieka wobec Juliusza Sokolnickiego*, Poznań 2015.

¹¹² Na temat tej działalności zob.: P. Machciewicz, „*Monachijaska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 295; J. Nowina-Sokolnicki, *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o ambasadorze Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002.

¹¹³ J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 106.

¹¹⁴ Szerzej zob.: N. Wójtowicz, *Współpraca Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z opozycją niepodległościową w kraju (1983–1989)* [w:] *Polacy w Niemczech. Przeszość–Teraz*

Jurkiewicza wyniesione jeszcze z jego pracy w milicji, a potem z działalności w Niemczech. Podkreślał: „Nie ulega wątpliwości, że Wiesio współpracuje w jakimś stopniu z BND¹¹⁵, ale nie widzę w tym nic złego, przeciwnie, są wyraźne obustronne korzyści, a Wiesio jest po prostu fachowcem, który wie, jak daleko i z kim można pójść. Argumenty przemawiające na jego korzyść są dość istotne. Był w kluczowej pozycji, zanim go poznałem!”¹¹⁶. Wspominana w dokumentach milicyjnych umiejętność werbowania i prowadzenia TW¹¹⁷ przydała się Jurkiewiczowi również w latach osiemdziesiątych, gdy w czasie współpracy z Hanffem wracał do podobnych metod podczas zbierania informacji od Polaków przebywających za granicą¹¹⁸.

W okresie współpracy z Jurkiewiczem u Hanffa daje się już zauważyć pewne zniechęcenie Konfederacją Polski Niepodległej. „Jeśli KPN – pisał – będzie nadal taka «harcerskowata» i nadal będzie narażać konspirację, to straci kredyt zaufania i możliwość działania do reszty. Jeśli L[eszek] M[oczulski] nie rozumie celowości wykorzystania kontrowersji Zamek–Sokolnicki¹¹⁹, to uschnie w dogmatyzmie i nie da najlepszego świadectwa swojej znajomości historii. W tej sytuacji trzeba chyba całą uwagę skupić na S[olidarności] W[alczącej] i forsować kampanię «publicity» dla niej, aby przedstawić S[olidarność] W[alczącą] jako rzeczywistą siłę podziemia w kraju; trzeba uzyskać pełnomocnictwa od S[olidarności] W[alczącej] i jej głównie pomagać”¹²⁰. Negatywna ocena Konfederacji była jednym z czynników, które zbliżyły Hanffa i Jurkiewicza, jako że obaj oczekiwali od opozycji podjęcia bardziej zdecydowanych form działania. Wyrazicielem tego był Jurkiewicz, który w jednym z listów pisał: „Dusza i ciałem jestem oddany idei rozpoczętej kiedyś przez KPN. Pańska idea nie upadła i jest bieżąco realizowana. [...] W tej materii popieram, jak mogę, jedynie radykalne skrzydło”¹²¹. Ten radykalizm zdawał się iść dość daleko, skoro w krytyce polityków emigracyjnych podkreślał on, że „Zachód finansuje jedynie działalność «harcerską». Za takie uważa się wystąpienia uliczne lub inne formy demonstracji o aspekcie spektakularnym. Te uliczne formy walki, jakkolwiek niezbędne do mobilizacji narodu, nie są istotą problemu.

szość–Przyszłość, red. Z.T. Klimaszewski, Białystok 2012, s. 199–215; *idem*, *Współpraca „Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia” w Stuttgarcie z opozycją niepodległościową w Polsce (1983–1989)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 1, s. 289–308; *idem*, *Współpraca Organizacji „Wolna Polska” i Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z Solidarnością Walczącą*, Wrocław 2017.

¹¹⁵ Federalna Służba Informacyjna (niem. Bundesnachrichtendienst) – agencja wywiadowcza początkowo RFN, a po 1990 r. zjednoczonych Niemiec; utworzona w 1956 r. w wyniku przekształcenia tzw. Organizacji Gehlena.

¹¹⁶ AOiRWP, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Waława Hryniewicza-Bakierowskiego, 31 VII 1985 r.

¹¹⁷ Por. AIPN, 01917/82, cz. 1, Opinia służbowa za okres od 1 XII 1966 r. do 30 XII 1968 r., k. 18–19.

¹¹⁸ Widać to choćby w zachowanych w AOiRWP szczątkowych materiałach Jurkiewicza dot. jego rozmów z o. Konradem Hejną OP.

¹¹⁹ Zob. *Komunikat Rządu RP w sprawie samowznaczonego „prezydenta” Juliusza Sokolnickiego (18 IV 1977 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Warszawa 2007, s. 356–358; *Oświadczenie Rządu RP w sprawie Juliusza Sokolnickiego (17 XI 1982 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 456–457; *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie działalności Juliusza Sokolnickiego (19 I 1987)*, „Tydzień Polski”, 31 I 1987, s. 2; IPMS, A65 15, Declaration of the Polish Government in Exile about the activities of Juliusz Sokolnicki, 19 I 1987 r., b.p.; *ibidem*, *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w związku z nowymi objawami działalności Juliusza Sokolnickiego*, 11 IX 1989 r., b.p.

¹²⁰ AOiRWP, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 5 X 1984 r.

¹²¹ *Ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygrydy Hanffa, 29 XII 1983 r.



Posiłek przy świątecznym stole. Od lewej: płk Marian Gołębiewski, Iwona Nowicka, Maria A. Sidorenko i Konstanty Zygfryd Hanff, grudzień 1984 r. AOiRWP

Według najnowszej oceny na 600 osób ukrywających się w podziemiu jedynie 300 jest w miarę aktywnych, zaś pozostali nie robią nic, obciążając nadto budżet podziemia. Podziemie nie wykazuje zainteresowania modyfikacją walki ani to pod względem metod, ani pod względem środków¹²².

Psujące się w latach osiemdziesiątych relacje Hanffa z działaczami Konfederacji sprawiły, że zaczął on skłaniać się ku powstałej w czerwcu 1982 r. Solidarności Walczącej¹²³. Współpraca ta miała w jego ocenie stanowić alternatywę w kontaktach z krajem. Pierwsza informacja o kontakcie z Solidarnością Walczącą znalazła się w liście Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 19 czerwca 1984 r.: „Udało mi się przekonać i to bez najmniejszej trudności Andrzeja Wirgę¹²⁴ z Mainz, który jest u nas główną postacią w Niemczech Zachodnich odpowiedzialną za Solidarność Walczącą. Z nim posiadam kontakty, powiem, że nawet zażyłe, i wszystko prawie robimy razem¹²⁵. Tak jak wcześniej dzięki znajomości z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim starał się uzyskać pełnomocnictwa od KPN, tak też potem za pośrednictwem Wiesława Jurkiewicza zabiegał o oficjalną aprobatę swoich działań ze strony Solidarności Walczącej. „Ja ze swej strony – wskazywał – pisałem o ewentualnym «pełnomocnictwie» z S[olidarnością] W[alczącą] – to też miałoby ogromne znaczenie tutaj dla mnie. Zresztą byłoby dobrze,

¹²² *Ibidem*, Informacja Wiesława Jurkiewicza uzyskana od źródła „Kurier” w dniu 5 V 1985 r.

¹²³ Solidarność Walcząca – podziemna organizacja antykomunistyczna utworzona w czerwcu 1982 r. we Wrocławiu, jej liderem był Kornel Morawiecki.

¹²⁴ Andrzej Wirga (ur. 1945) – polski ekonomista, działacz emigracyjny. W Biurze Zagranicznym NSZZ „Solidarność” w Bernie (od 1981); przedstawiciel SW w Niemczech (od 1984).

¹²⁵ AOiRWP, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 19 VI 1984 r.

gdyby podobne pełnomocnictwa udzielono również Marianowi Gołębiowskiemu oraz Jerzemu Mohlowi¹²⁶.

Konsekwencją rozwijających się kontaktów z członkami Solidarności Walczącej była różnego typu pomoc materialna dla opozycji działającej w podziemiu. Wspomniany Marian Król wskazywał, że kierowana przez Hanffa organizacja „wg informacji prasowej współpracowała z Norweskim i Szwedzkim Komitetem Pomocy dla kraju. Wspólnie utworzono komitet koordynacyjny, aby zagwarantować szybkie przekazywanie zebranych funduszy do osób odpowiedzialnych za poszczególne ogniska Ruchu Oporu w kraju¹²⁷. W lipcu 1984 r. Jurkiewicz informował Hanffa o utworzeniu kanału umożliwiającego kontakt z Polską, który miał być wykorzystywany na potrzeby Solidarności Walczącej. Pojawiające się w ich korespondencji liczne wzmianki o pomocy dla kraju dotyczą czasem spraw tak elementarnych jak farba drukarska czy zestawy do sitodruku. Jednak znacznie częściej dotyczą kwestii bardziej skomplikowanego i niedostępnego w PRL sprzętu elektronicznego, jak choćby „trzy nadajniki-odbiorniki «Kenwood» 930 S i trzy urządzenia antenowe (dopasowanie automatyczne anteny)” czy „5 sztuk scannerów «PRO-30», które by gwarantowały słyszenie MO, SB itp. na wszystkich używanych przez nich kanałach¹²⁸. Ponieważ przesyłanie sprzętu bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych było utrudnione, rozwiązaniem bardziej praktycznym było przekazywanie do Niemiec pieniędzy i dokonywanie zakupów w Europie. O tym, że pomoc ta docierała do kraju, świadczą informacje zamieszczone w pismach podziemnych. Dwudziestego piątego lutego 1986 r. w informacji przesłanej przez Wiesława Jurkiewicza do Hanffa i Juliusza Nowiny-Sokolnickiego znalazła się m.in. uwaga: „W załączeniu przesyłam fotokopie otrzymanych w dniu dzisiejszym z kraju pism podziemnych (do Olka tylko Solidarność Walcząca). W «Solidarności Walczącej» na stronie 4 zamieszczone są dwa potwierdzenia odbioru przez kraj darów. Treść tych potwierdzeń brzmi: a) «Olkowi za znaczki»; b) «Olkowi i Col za 4 + 1 przedmiotów»¹²⁹.

Poza wsparciem finansowym i materiałowym starano się udzielać opozycji pomocy merytorycznej. Jednym z istotniejszych działań w tym zakresie było opracowanie przez Jurkiewicza wskazówek „Ruch oporu”. W trzech grupach tematycznych ujęto następujące zagadnienia: „a. organizacja i szkolenie grup podziemnych, b. działalność sabotażowa i terrorystyczna, c. prowadzenie działań zbrojnych¹³⁰. Materiał ten początkowo miał zostać wydany w formie publikacji, ale ostatecznie zdecydowano się na powielenie go na kasetach magnetofonowych. Produkcją zajął się Hanff, który w sierpniu przesłał nagrania do Europy: „Mogłem zrobić tylko 100 kompletów, po dwie taśmy na komplet, każda po 60 minut. Razem 200 kaset. Koszt przesyłki lotniczej dobił mnie: 110 dol.!”¹³¹. Materiały te później za pośrednictwem Andrzeja Wirgi przekazano do kraju, choć nie-

¹²⁶ *Ibidem*, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 26 IX 1984 r.

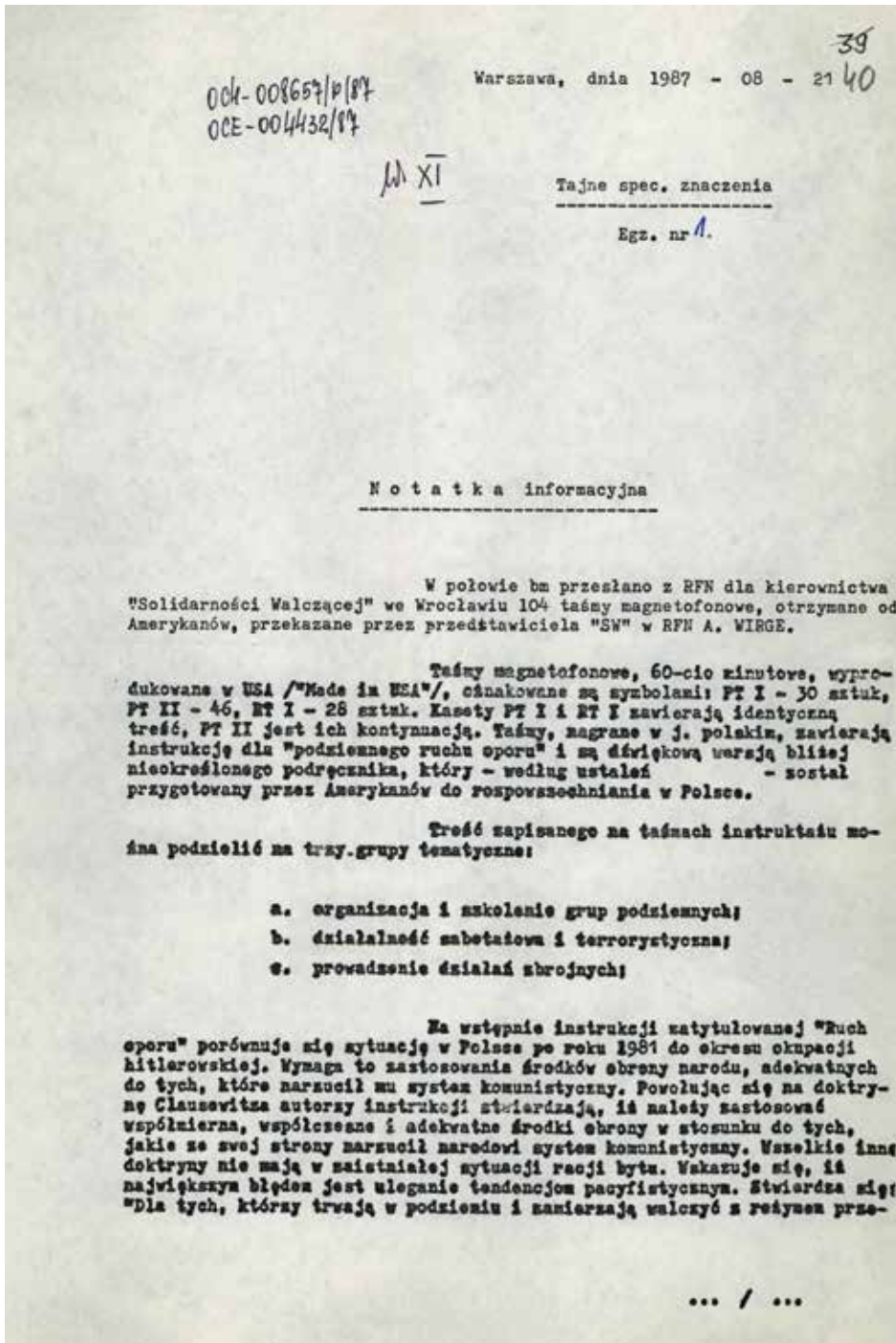
¹²⁷ M. Król, *W drodze przez...*, s. 372–373.

¹²⁸ AOiRWP, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 17 VII 1984 r.

¹²⁹ *Ibidem*, Informacja od Wiesława Jurkiewicza do Juliusza Nowiny-Sokolnickiego i Konstantego Zygryda Hanffa, 25 II 1986 r.

¹³⁰ AIPN, 02203/100, Notatka informacyjna z 21 VIII 1987 r. na temat treści instrukcji dla podziemnego ruchu oporu nagranej na kasety magnetofonowe przekazane kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę, k. 40–42 (dokument został opublikowany w całości w: Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*, t. 1: *W oczach SB*, Warszawa 2007, s. 392–393).

¹³¹ AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 8 VIII 1984 r.



Notatka na temat kaset magnetofonowych przekazanych kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę (pierwsza strona),
21 VIII 1987 r. AIPN, 02203/100

DOKUMENTY

stety w znacznej mierze zostały przechwycone przez Służbę Bezpieczeństwa. Autorzy tomu dokumentów dotyczących Solidarności Walczącej (opublikowanego w 2007 r. przez IPN) twierdzili, że wynikało to z faktu, iż zostały one przewiezione z Niemiec przez współpracującego od 1973 r. z SB Eugeniusza Jaroszewskiego¹³². Podkreślali przy tym, że „jak się wydaje, ostatecznie nie przekazał ich kierownictwu SW lub też przekazał tylko jeden komplet”¹³³. Niezależnie jednak od końcowego efektu tej akcji było to przedsięwzięcie, z którego Hanff i Jurkiewicz byli najbardziej dumni.

Konstanty Zygfryd Hanff niejednokrotnie starał się nadać swojej działalności o wiele większy wydźwięk, aniżeli miała w rzeczywistości. Jeszcze w okresie współpracy z KPN podkreślał, że komunikaty medialne winny być formułowane „w formie takiej, by odbiorca podejrzewał, że nastąpiło ono [wydarzenie – N.W.] wskutek zorganizowanej akcji sabotażu, dywersji, biernego oporu etc. Wszelkie manifestacje również... Tak samo z demonstracjami, na każdej, nawet organizowanej przez lewaków, winien znaleźć się transparent lub plakat KPN, i KPN musi dysponować zdjęciami, natychmiast wysyłanymi na Zachód, aby udowodnić, że demonstracja odbyła się dzięki i przez, i głównie z KPN”¹³⁴. On sam konsekwentnie wcielał te zasady w życie. Nieco później, starając się podnieść rangę i znaczenie swojej aktywności, te działania, które były prowadzone bezpośrednio przez W.M. Alexandra¹³⁵, oznaczył szumnym kryptonimem Grupa Logistycznego Wsparcia Podziemia. Nazwa tej struktury po raz pierwszy pojawiła się w liście Konstantego Zygryda Hanffa z 18 września 1984 r.: „Wprowadźmy zasadę, w miarę możliwości, że Pana osoba, oraz osoby z Panem współpracujące najbliżej, powinna pozostać tutaj całkowicie nieznana. Trzeba nie ujawniać przed służbami zachodnimi szczegółów dotyczących działalności grupy, którą nazwałem dla celów praktycznych Grupą Logistycznego Wsparcia Podziemia”¹³⁶. Wspomiane przez Hanffa zachowanie tajemnicy to jedno, a przyjęcie nazwy mogącej sugerować osobom postronnym istnienie szeroko zakrojonej struktury to zupełnie coś innego.

Występując w 2010 r. w obronie pamięci Hanffa, Jurkiewicz pisał: „Z Panem Konstantym Zygrydem Hanffem znałem się przez wiele lat. Utrzymywaliśmy bliskie kontakty i trzykrotnie bywał on gościem w moim domu. Wspólnie nie przespaliśmy wiele nocy i wiele wykuliśmy planów. Pozostała mi po nim obszerna korespondencja”¹³⁷. Przeglądając ową zachowaną korespondencję z końca 1983 r., można zauważyć, że tym, co najbardziej interesowało Hanffa, były uzyskiwane za pośrednictwem Stuttgartu informacje na temat działalności opozycji w kraju. O ile bowiem on sam cierpiał na dotkliwy brak kontaktów z krajem, o tyle Jurkiewicz od samego początku podkreślał

¹³² Więcej na temat działalności Eugeniusza Jaroszewskiego (ps. „Płyta”, „Diodor”, „Eneasz”) zob.: W. Bagiński, *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach 80.* [w:] W. Bagiński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenti*, Warszawa 2015, s. 577–578; idem, *Agent „Regina” i afera z lodówkami, czyli wpadka trójmiejskiej Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2019, s. 196–197; M. Raczkowski, „Najważniejszy” agent w SW, „Dolnośląska Solidarność” (Wrocław) 2008, nr 5, s. 6.

¹³³ L. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca...*, s. 392.

¹³⁴ List Konstantego Zygryda Hanffa z dnia 30 VII 1980 r. Cyt. za: M. Reniak, *KPN...*; Z. Pudysz, *Konfederacja Polski Niepodległej...*

¹³⁵ W.M. Alexander – pod takim pseudonimem Wiesław Jurkiewicz publikował swoje artykuły w berlińskim „Przeglądzie” i tak podpisywał część korespondencji z Hanffem.

¹³⁶ AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 18 IX 1984 r.

¹³⁷ *Ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Zbigniewa Rutkowskiego, 16 V 2010 r.

istnienie licznych źródeł informacji w tym zakresie. „Zapewne otrzymał Pan ode mnie list – pisał Jurkiewicz – z mocno okrojoną relacją z rozmowy, jaką przeprowadziłem z osobą zaangażowaną w ruch podziemny. Problem polega na tym, że takich źródeł jest wiele. Istnieje wiele niewykorzystanych zarówno źródeł, jak i informacji. My tu mamy wiele więcej kontaktów do PRL niż Wy za wielkim morzem. Ktoś tym musi koordynować, bo inaczej przyjdzie nam pisać wyłącznie o historii. Ja osobiście koncentrowałem się wyłącznie na źródłach informacji, natomiast nie posiadam możliwości ich pełnego wykorzystania”¹³⁸. Dla żadnego wiedzy Hanffa takie kontakty były czymś niezwykle pożądanym, toteż natychmiast odpowiedział: „Idealnym rozwiązaniem byłoby nadsyłanie mi przez Pana nieokrojonych (lub tylko nieznacznie okrojonych) wszelkich materiałów, jakie tylko zdoła Pan uzyskać. Mam możliwość dokonania ewaluacji i ewentualnego skierowania wybranych fragmentów lub opracowań zbiorczych do rąk ludzi nam sprzyjających. Kierowanie wprost do władz czy instytucji działa tylko na naszą niekorzyść. Zajmuję się tym właściwie od dawna. Tyle że ostatnio, po załamaniu się KPN, brak mi było źródeł”¹³⁹. Podkreślał przy tym, że „serwis informacyjny – rzecz z pewnością ogromnie ważna. Ale konieczne są krótkie, mocne materiały, jeśli możliwe, to w języku angielskim, poparte zdjęciami. Mamy dostęp do międzynarodowego serwisu i paru gazet, i tędy mogę rozpowszechniać dalej. Pojawienie się tych materiałów może odegrać bardzo dużą rolę w pozyskaniu pomocy”¹⁴⁰.

Zachowane dokumenty wskazują na to, że usiłowano wiązać się z opozycją niepodległościową nie tylko za sprawą udzielanej pomocy materialnej, lecz także choćby dzięki uhonorowywaniu czołowych działaczy odznaczeniami nadawanymi przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego. Niezależnie od znacznego zniechęcenia w stosunku do KPN Hanff starał się nie palić mostów i zarówno Kornel Morawiecki, jak i Leszek Moczulski byli w tym zakresie traktowani analogicznie¹⁴¹. Choć Organizacja „Wolna Polska” i Grupa Logistycznego Wsparcia Podziemia przekazywały do kraju całkiem wymierną pomoc materialną, to jednak należy mocno podkreślić, że nie czyniono tego bezinteresownie. Konstanty Zygfryd Hanff był w latach osiemdziesiątych zwolennikiem „alternatywnego prezydenta” Juliusza Nowiny-Sokolnickiego i od 16 maja 1985 r. pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w tworzonych przez niego kolejnych gabinetach rządowych¹⁴². Konsekwentnie starał się w tym okresie wpływać na opozycję w kraju, aby opowiedziała się w duchu akceptacji i aprobaty dla tego polityka. W styczniu 1985 r. zapytywał Wiesława Jurkiewicza: „Proszę rozeznac delikatnie, czy Andrzej [Wirga] skłonny byłby przyjąć jakąś funkcję rządową w rządzie Sokolnickiego. Proponowany jest na stanowisko np. wicepremiera ds. krajowych. Czy byłyby jeszcze jakieś propozycje? Sokolnicki i jego ludzie koniecznie chcą odmłodzić kadrę działaczy”¹⁴³. I później: „Bardzo proszę zwrócić się do S[olidarności] W[alczącej] z prośbą o pisemne stwierdzenie,

¹³⁸ *Ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygrydy Hanffa, 6 XII 1983 r.

¹³⁹ *Ibidem*, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 14 XII 1983 r.

¹⁴⁰ *Ibidem*, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 18 IX 1984 r.

¹⁴¹ *Ibidem*, List Waclawa Hryniewicza-Bakierowskiego do Kornela Morawieckiego, 30 VI 1985 r.; *ibidem*, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 10 VII 1985 r.; *ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygrydy Hanffa, 16 VII 1985 r.

¹⁴² J. Nowina-Sokolnicki, *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o Ambasadorze Rzeczypospolitej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002, s. 59.

¹⁴³ AOiRWP, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 18 I 1985 r.

że uznają prezydenturę Juliusza¹⁴⁴ Nowiny-Sokolnickiego oraz rząd mianowany przez niego. Stwierdzenie to z ewentualnym podpisem lub stwierdzeniem «podpisano, K[ornel] M[orawiecki]» adresowane do Prez[ydenta] RP Juliusza Sokolnickiego, które należy wysłać na ręce gen. Bakierowskiego¹⁴⁵, ministra spraw zagranicznych. Fakt ten zostanie utrzymany w tajemnicy, jeśli trzeba¹⁴⁶. Mimo tych prób Solidarność Walcząca nigdy nie udzieliła otwartego poparcia Juliuszowi Nowinie-Sokolnickiemu, choć niektórzy z jej działaczy wielokrotnie występowali potem w obronie Sokolnickiego i samego Hanffa¹⁴⁷.

W materiałach Organizacji „Wolna Polska” i publicystyce Hanffa wielokrotnie wyrażano obawy przed działaniami bezpieki. Nie były to obawy bezpodstawne, ponieważ rozpracowywaniem „Wolnej Polski” w ramach sprawy krypt. „Pirania”¹⁴⁸ zajmował się m.in. Sławomir Petelicki¹⁴⁹, po 1990 r. zawodowy wojskowy i późniejszy twórca jednostki specjalnej JW 2305 (GROM)¹⁵⁰. Warto zaznaczyć, że w ocenach pracy nowojorskiej rezydentury wywiadu z lat 1977–1981 podkreślano m.in., iż według Wydziału XI Departamentu I MSW osiągnęła ona „dobre wyniki operacyjne, uzyskując zbliżenie [do wielu obiektów]”, w tym do tego o krypt. „Pirania”¹⁵¹. Ponadto – jak wynika z odtajnionych niedawno przez CIA dokumentów¹⁵² – rozpracowaniem Hanffa i Organizacji „Wolna Polska” zajmował się również Aleksander Makowski¹⁵³, który na zadane mu

¹⁴⁴ W oryginale błędnie zapisano imię jako „Julian”.

¹⁴⁵ Waław Hryniewicz-Bakierowski (1915–2008) – polski polityk emigracyjny. Podczas wojny członek podziemnej organizacji „Muszkietery”, ZWZ-AK, żołnierz powstania warszawskiego; po wojnie na emigracji; w USA (od 1952); związany z Juliuszem Nowiną-Sokolnickim (po 1976), był m.in. wicepremierem, ministrem spraw zagranicznych i ministrem skarbu w tworzonych przez niego rządach.

¹⁴⁶ AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 6 III 1985 r.

¹⁴⁷ Dość wyraźnym przykładem może być wypowiedź Roberta Majki, który w 2010 r. na forum internetowym Solidarności Walczącej wskazywał, że „ci, którzy chcieli i chcą nadal zniszczyć osobę i pamięć oraz dobre imię po śp. K.Z. Hanffie, są jak mityczny Syzyf, który po wtoczeniu ogromnego głazu na szczyt cynizmu zostaje przyniesiony tymże”. Zob. <http://swkatowice.mojeforum.net/post-vp30600.html?highlight=#30600> (dostęp 13 XI 2019 r.).

¹⁴⁸ Rozpracowanie obiektowe krypt. „Pirania” dotyczące Organizacji „Wolna Polska” prowadzone było od I IV 1976 r. przez Wydział VIII, po 15 XI 1977 r. przez Wydział XI, a po 1 IX 1989 r. przez Wydział IX Departamentu I MSW. Niestety, akta sprawy zostały zniszczone 18 I 1990 r. Zob.: AIPN, 01746/4, Postanowienie o zniszczeniu akt rozpracowania obiektowego krypt. „Pirania”, 18 I 1990 r., k. 113; *ibidem*, Protokół zniszczenia rozpracowania obiektowego krypt. „Pirania”, 18 I 1990 r., k. 113v. Zob. też: *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, wstęp i oprac. W. Bagieński, Warszawa 2020, s. 668.

¹⁴⁹ Sławomir Jan Petelicki (1946–2012) – funkcjonariusz Departamentu I MSW PRL (1969–1990). „Dyplomata” PRL, m.in. w Wietnamie Północnym (1971), Chinach (1972) i jako attaché kulturalny i wicekonsul w Konsulacie Generalnym PRL w Nowym Jorku (1973–1978); po powrocie do kraju w Wydziale XI Departamentu I MSW, zastępca naczelnika (od 1980); sekretarz Ambasady PRL w Sztokholmie (1983–1988); zastępca naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW (1989); dowódca Grupy Reagowania Operacyjno-Manewrowego JW 2305 (1990–1999).

¹⁵⁰ S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Petelickiego życie skrywane*, „Uważam Rze” 2012, nr 26, s. 18.

¹⁵¹ Zob. AIPN, 003171/18/4, Ocena pracy rezydentury krypt. „Imperium” za okres od lipca 1977 r. do maja 1979 r., 27 VII 1979 r., k. 12; *ibidem*, Ocena pracy rezydentury krypt. „Imperium” za okres od 1 VI 1979 r. do 31 V 1981 r., 1 VII 1981 r., k. 99.

¹⁵² CIA Electronic Reading Room, Counterintelligence Information Report – MSW Covert Action Operation Against Polish Emigre Journalist (fnu) HAMFF, 22 III 1990 r., https://www.cia.gov/library/readingroom/search/site/HANFF%2C%20KONSTANTY%20VOL.%202_0060.pdf (dostęp 3 X 2022 r.).

¹⁵³ Aleksander Makowski (ur. 1951) – funkcjonariusz Departamentu I MSW (1972–1990). W Departamencie I MSW (od 1972); absolwent Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadowczych Departamentu I MSW (1975); studia podyplomowe na Harvard School of Law (1975–1976); II sekretarz Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku (1976–1978); doktorat w Instytucie Państwa i Pra-

współcześnie przez red. Krzysztofa Kaźmierczaka z „Głosu Wielkopolskiego”¹⁵⁴ pytanie dotyczące tej sprawy odpowiedział jedynie: „No comments”¹⁵⁵. W ostatnich latach działalność Konstantego Zygrydy Hanffa i Organizacji „Wolna Polska” widziana z perspektywy wywiadu PRL została również spopularyzowana przez innego oficera – Mariana Zacharskiego, który poświęcił temu zagadnieniu cykl artykułów opublikowanych na łamach miesięcznika „Do Rzeczy”¹⁵⁶.

Przełom 1989 r. sprawił, że Hanff starał się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Wspierał finansowo budzące się do życia organizacje monarchistyczne, m.in. Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w Warszawie oraz Organizację Monarchistów Polskich we Wrocławiu¹⁵⁷. Nadal też utrzymywał kontakty z działaczami Solidarności Walczącej, pełen rozgoryczenia stawał się w opozycji do obozu, który przejął władzę w kraju. W 1992 r., ustosunkowując się do majowego numeru pisma „Solidarność Walcząca”, wskazywał: „Z notatki pt. «Lech Wałęsa¹⁵⁸ żyje nadal w PRL» dowiedziałem się, że wniósł on pod rozprawę Sejmu projekt ustawy unieważniającej odznaczenia nadane przez władze emigracyjne RP¹⁵⁹. Załączam zdjęcie tegoż p. Lecha Wałęsy, paradującego dumnie z wielką gwiazdą, wstęgą i Orderem Polonia Restituta, a potem i Orderem Orła Białego, nadanymi mu przez emigracyjnego prezydenta RP Juliusza Nowinę-Sokolnickiego. Pech mój polega na tym, że to na mój wniosek p. Wałęsa te odznaczenia otrzymał. A co gorsze: specjalnie w tym celu wyprodukowaliśmy krótką serię tych odznaczeń, niemalym kosztem i to z prywatnej kieszeni. Widzę teraz, że zmarnowałem czas, wysiłek i pieniądze. Popiełniłem też inny niewybaczalny błąd: modliłem się o duszę Lecha Wałęsy, a trzeba było modlić się o rozum... Aby to naprawić, załączam 300 \$ na koszt nabycia nowego sprzętu dla redakcji «SW»”¹⁶⁰.

W latach dziewięćdziesiątych XX w. współpracujący z Konstantym Zygrydem Hanffem redaktor pisma „Solidarność Walcząca” Zbigniew Rutkowski¹⁶¹ wznowił wydawanie (tym razem już w kraju) nawiązującego do emigracyjnego pierwowzoru kwartalnika

wa PAN (1978); naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW (1985–1988); pracownik Ambasady PRL w Rzymie (1988–1990); zwolniony z MSW (1990).

¹⁵⁴ Krzysztof Mieczysław Kaźmierczak (ur. 1967) – polski dziennikarz śledczy. Członek Konfederacji Młodej Polski „Rokosz”; po 1989 r. w „Obserwatorze Wielkopolskim”, „Gazecie Poznańskiej”, „Motorze”, „Nowym Dniu”, „Super Expressie” i „Głosie Wielkopolskim”; związany z TVP3 Poznań (od 2017); członek (2017–2021) i przewodniczący (2019–2021) Rady Programowej Polskiej Agencji Prasowej.

¹⁵⁵ Informacja przekazana autorowi przez Zbigniewa Rutkowskiego w korespondencji mailowej z 18 XI 2015 r. i 15 II 2016 r.

¹⁵⁶ M. Zacharski, *Lata 70. Z tajnych archiwów wywiadu. Lista Hanffa*, „Do Rzeczy” 2016, nr 3, s. 68–71; *idem*, *Lata 70. Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. II: *Szpieg PRL w ONZ*, „Do Rzeczy” 2016, nr 4, s. 68–71; *idem*, *Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. III: *Prawda o Hanffie*, „Do Rzeczy” 2016, nr 5, s. 60–63.

¹⁵⁷ Zob. AOiRWP, List Artura Górskiego do Konstantego Zygrydy Hanffa, 26 VI 1991 r.; Archiwum Organizacji Monarchistów Polskich we Wrocławiu, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Adriana Nikla.

¹⁵⁸ Lech Wałęsa (ur. 1943) – elektryk, polityk. Działacz Wolnych Związków Zawodowych; członek redakcji „Robotnika Wybrzeża” (od 1979); przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej (1980); przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (od 1981); prezydent RP (1990–1995).

¹⁵⁹ Chodziło o odznaczenia i awanse wojskowe nadawane w latach 1972–1990 przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego.

¹⁶⁰ [List K.Z. Hanffa do Redakcji], „Solidarność Walcząca” 1992, nr 7–8, s. 32.

¹⁶¹ Zbigniew Rutkowski (ur. 1966) – działacz opozycyjny. Drukarz i redaktor „Pokolenia Walczącego – Antysocjalistycznego Pisma Młodych” (1983–1984); działacz Konfederacji Młodej Polski „Rokosz”; członek poznańskiego oddziału SW i członek OWP; właściciel Wydawnictwa WERS i redaktor naczelny (od 1998) pisma „Wolna Polska”; współautor książki *Niesamowita historia jednego życia*.

politycznego „Wolna Polska”. W skład pierwszego zespołu redakcyjnego weszli obok Rutkowskiego Hanff i płk Marian Gołębiowski, który jednak zmarł przed wydaniem drukiem pierwszego numeru. W kolejnych latach ich współpraca zaowocowała wydaniem kilku kolejnych publikacji, jednakże spod znaku „spiskowej teorii dziejów”¹⁶².

Konstanty Zygfryd Hanff zmarł 17 grudnia 2000 r.¹⁶³

Konstanty Zygfryd Hanff pozostawił po sobie bogatą spuściznę dokumentacyjną, która dość wszechstronnie naświetla wiele szczegółów jego barwnego życiorysu politycznego. Dokumenty dotyczące bezpośrednio działalności organizacji uzupełnia obfita korespondencja i inne materiały o charakterze politycznym. Jednym z nich jest wspomniana broszura *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy*.

Na dokument ten należy patrzeć dwupłaszczyznowo. Z jednej strony opracowanie i publikacja tego materiału zasadniczo miała na celu – jak wspominał sam Hanff – sianie zamętu wśród urzędników peerełowskiej dyplomacji i proreżimowej emigracji. Z drugiej jednak dokument ten został sporządzony na tyle merytorycznie, że niejednego z odbiorców mógł skłonić do refleksji i przez niektórych zostać potraktowany poważnie. W tym kontekście należy podkreślić, że Hanff wskazywał w omawianym dokumencie, iż powstał on „między innymi po to, by trzeźwo myślący służalcy komunistycznego reżimu spróbowali spojrzeć w głąb własnej duszy i podjęli ważką decyzję w swoim życiu: decyzję «zdrady Ojczyzny». A taka decyzja może być jeszcze dowodem, że dany osobnik zrozumiał, komu winien służyć jako Polak i Chryścijanin”.

W literaturze poświęconej szpiegostwu i zdradzie na wyjaśnienie motywacji zdrajców najczęściej używa się angielskiego terminu MICE, który jest akronimem słów money – ideology – coercion/compromise – ego, co niektórzy próbują tłumaczyć bardziej swojsko jako mamona – ideologia – ciśnienie (w znaczeniu przymusu) – ego. Wskazuje się, że te cztery elementy stanowią zespół podstawowych czynników, których połączenie może skłonić osobę lub grupę ludzi do zdrady swojego kraju¹⁶⁴.

Minister Rządu Emigracyjnego R.P. ujawnia!!! (Poznań 1999) i redaktor książki *Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie* (Poznań 2001); Honorowy Żołnierz I Wileńskiej Brygady AK.

¹⁶² K.Z. Hanff, *Szkice o Ameryce i o trującej żywności*, Poznań 1997; K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Żydostwo i masoneria w przelomie dziejowym*, Poznań 2000; *idem*, *Symbolle naszych wrogów*, Poznań 2002; *idem*, *Dekonspiracja nowego porządku świata*, Poznań 2004.

¹⁶³ Zob. Nekrolog Konstantego Zygfryda Hanffa podpisany przez przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w „Ursusie” Zbigniewa Wrzodaka, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog barona Konstantego Zygfryda von Hanffa podpisany przez ks. prałata Henryka Jankowskiego, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog barona Konstantego Zygfryda von Hanffa podpisany przez ks. prałata Henryka Jankowskiego, „Dziennik Bałtycki”, 30–31 XII 2000 – 1 I 2001; Nekrolog Konstantego Zygfryda Hanffa podpisany przez redaktora naczelnego „Wolnej Polski” i dyrektora Wydawnictwa WERS Zbigniewa Rutkowskiego, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog Konstantego Zygfryda Hanffa podpisany przez redaktora „Wolnej Polski” z Nowego Jorku Krzysztofa Koczwarę, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog Konstantego Zygfryda Hanffa podpisany przez redaktora wydania przemyskiego „Wolnej Polski” Roberta Majkę, „Nasz Dziennik”, 20 XII 2000 – 1 I 2001; Nekrolog Konstantego Zygfryda Hanffa podpisany przez gen. bryg. (z nadania Sokolnickiego) Wacława Bakierowskiego, „Nasz Dziennik”, 6–7 I 2001; Nekrolog Konstantego Zygfryda Hanffa podpisany w imieniu przyjaciół z kraju przez Janusza Grzesika-Grzenickiego z rodziną, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000.

¹⁶⁴ Szerzej zob. D.L. Charney, J.A. Irvin, *The Psychology of Espionage*, „AFIO’s. The Intelligence Journal of U.S. Intelligence Studies” 2016, t. 22, nr 1, s. 72–73.



**Broszura *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy* (pierwsza strona).
Zbiory Norberta Wójtowicza**

W publikowanym dokumencie zaprezentowano nieco odmienną typologię motywacji mogących przyświecać osobom gotowym na „zdradę ludowej ojczyzny”. Na wstępie autor wskazywał pięć zasadniczych powodów, po co w ogóle „zdradzać «ludową» ojczyznę”: ratowanie własnego tyłka, strach, rozżalenie, zemsta osobista, przebudzone sumienie. Mimo że w tej części broszury nie został uwzględniony czynnik finansowy (money), to jednak nie oznacza to, że autor o nim zapomniał. Pisząc o tym, czego należy żądać za zdradę, podkreślał, iż „niestety pieniędzy też trzeba żądać”. Wskazywał przy tym, że „druga strona nie lubi «ideowców»”, bo ideowiec „z natury rzeczy jest człowiekiem pryncypialnym, wiernie trzymającym się przyjętej koncepcji działania”, a „każda służba kontrwywiadowcza woli mieć do czynienia z człowiekiem słabym, sprzedajnym, gdyż ułatwia to znakomicie zadanie «prowadzenia» go według własnych schematów”. Omówiwszy potencjalne motywacje, broszura *Mały zdrajca* w sposób instruktażowy prowadzi czytelnika i wskazuje w dalszej części, komu i w jaki sposób taka zdrada może się przydać. Znajdziemy tam szczegółowe instrukcje, jak potencjalny kandydat powinien przygotować się do takiej zdrady, a więc uprzednie przyszykowanie materiałów interesujących z punktu widzenia obcych wywiadów, wybór odpowiedniego terminu ucieczki, a następnie nawiązanie kontaktu. W przypadku tego ostatniego daje się zauważyć faktyczny cel publikacji tych materiałów. Autor bowiem zachęcał:

„Wystarczy do nas zatelefonować, w dowolny wtorek o 11.[00] wieczorem”, gdyż „kandydat do ucieczki potrzebuje «adwokata», potrzebuje kogoś, kto zadba o to, aby i jego interesy zostały odpowiednio zabezpieczone”. Wspomniane tutaj interesy to – obok pieniędzy – przede wszystkim gwarancja bezpieczeństwa osobistego, ale również ewentualne uznanie ze strony niepodległościowej emigracji i rodaków w kraju. Część materiału została poświęcona wreszcie temu, jak praktycznie poprowadzić rozmowę z przedstawicielami zachodnich służb i które z motywów zdrady najlepiej akcentować, by wzbudzić zaufanie, że jest się „uczciwym zdrajcą”. Całość kończy niedwuznaczne podsumowanie: „Niech ten podręcznik pomoże Wam w dokonaniu słusznego wyboru. Z pewnością lepiej jest korzystać z wolności i dobrobytu na Zachodzie – i wrócić do wyzwolonej Ojczyzny w chwale – aniżeli czekać na powieszenie na ulicznej latarni!”.

Opublikowana przez Organizację „Wolna Polska” instrukcja *Mały zdrajca* to dokument niemal nieznan, a z uwagi na swoją oryginalność niewątpliwie wart zauważenia. W samej broszurze brak jest nazwiska autora, a w opisie widnieje jedynie podpis „Stary Fachowiec”. Chociaż znalazła się w niej informacja, że jest to nakład pierwszy wydany w 5000 egzemplarzy, to znając możliwości Hanffa i „Wolnej Polski”, można powątpiewać, czy rzeczywiście broszurę wydrukowano w aż tak dużej liczbie. Źródło ma postać powielonego maszynopisu, który został zapisany jednostronnie na ośmiu nienumerowanych kartkach formatu ANSI Letter, tj. 8,5 × 11 cali (215,9 × 279,4 mm).

W niniejszej edycji zachowano układ tekstu źródła oraz styl zgodny z oryginałem, dostosowując jedynie w kilku miejscach pisownię i interpunkcję opracowania edytorskiego do zasad współczesnej polszczyzny. Wszelkie podkreślenia, kapitaliki i wersaliki oddano za pomocą czcionki wytłuszczonej. Dokument został opatrzony przypisami rzeczowymi obejmującymi niezbędne objaśnienia dotyczące wspomnianych w tekście osób i zdarzeń historycznych.

Publikowany dokument pochodzi ze zbiorów autora niniejszej edycji.

TEKST ŹRÓDŁA

B.m.d. – Broszura „Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy” wydana w Stanach Zjednoczonych przez Konstantego Zygryda Hanffa i Organizację „Wolna Polska”

Mały zdrajca Podręcznik dla funkcjonariuszy

Uwaga:

Niniejszej broszury nie należy zachować wyłącznie dla siebie. Liczyć się trzeba z faktem, że otrzyma ją wielu funkcjonariuszy. Przemilczenie jej otrzymania może wzbudzić podejrzenia nadzorców ze Służby Bezpieczeństwa, że odbiorca nosi się z jakimiś zamiarami. Celem uniknięcia tej nie milej sytuacji należy zrobić odbitkę kserograficzną na własny użytek, a niniejszą broszurkę pokazać publicznie w miejscu pracy lub jeszcze lepiej: oddać swemu przełożonemu z odpowiednim głośnym komentarzem w rodzaju np.: „Patrzcie państwo, jakie to draństwa rozsyłają wrogowie socjalistycznej Polski”.

Po co zdradzać „ludową” ojczyznę?

Dla ratowania własnego tyłka

Każdy funkcjonariusz reżymu delegowany na Zachód, czy to jako pracownik misji dyplomatycznej lub konsularnej – z paszportem dyplomatycznym, czy też pracownik jakiegokolwiek instytucji z paszportem służbowym, czy choćby zwykły szpicel¹ z paszportem konsularnym, a tym bardziej tzw. nielegalny agenciak² z jakimkolwiek paszportem, zwykle na fałszywe nazwisko – jest potencjalnym „zdrajcą” czy „uciekiniem”, z angielska zwykle zwany „defektorem”³. Powody zdrady „ludowej” ojczyzny czy też po prostu ucieczki na Zachód, popularnie zwanej „wybieraniem wolności”, bywają różne.

Głównym powodem jest jednak chyba „ratowanie własnego tyłka”. Dzieje się tak dlatego, że każdemu z nich w totalitarnym systemie zawsze coś grozi. Chodzi tu zazwyczaj o podejrzenie, że delikwentowi brak stosownej lojalności w stosunku do komunistycznej władzy. Wskutek tego powstają często paradoksalne sytuacje: delikwent ani myślał o zdradzie, wiernie reżymowi służył, ale czymś tam wzbudził podejrzenia albo ktoś na niego spreprował odpowiedni donosik, i w rezultacie, z obawy przed represjami, wierny sługa reżymu – ucieka. W ten oto sposób nadmierna „czujność” reżymu i brak zaufania do własnych ludzi staje się bronią obosieczną i powoduje, że wierni służalcy nagle szukają okazji do zdradzenia swego chlebobdawcy. Bywa jednak, że ratowanie własnego tyłka staje się rzeczywistą koniecznością.

¹ Szpicel – pogardliwe określenie osoby, która szpieguje kogoś i donosi na niego.

² Nielegal – działający konspiracyjnie na terenie obcego państwa oficer wywiadu, pracujący poza oficjalnymi strukturami przedstawicielstw swojego państwa i najczęściej wykorzystujący stworzoną dla niego legendę tożsamościową.

³ Właśc. defector, tj. zbieg, uciekinier.

Ze strachu

Strach to sprawca wielu dziwnych rzeczy. Często skutek strachu popełnia się kardynalne błędy. Kiedy indziej – karkołomne wyczyny, których w normalnych warunkach nikt nie byłby w stanie dokonać. Nieuzasadniony strach – to zwykle tchórzostwo, a tchórz poważy się na zdradę rzadko, chyba że wpadnie w panikę. Bywa jednak, że strach jest uzasadniony. Szukamy wówczas gorączkowo wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Ucieczka jest najbezpieczniejszym sposobem uniknięcia zagrożenia. Musi jednak być dokonana planowo, gdyż w przeciwnym przypadku możemy znaleźć się w zagrożeniu jeszcze większym. Są sposoby, aby nie wpaść „z deszczu pod rynnę”. Omówimy to później.

Z rozżalenia

Trzecim powodem dezercji z piastowanego stanowiska jest często zwykłe, ludzkie rozżalenie. Znam przypadek, kiedy wykształcony, dobrze prezentujący się i od młodości służący reżymowi dyplomata dotarł do funkcji trzeciego sekretarza ambasady w niewielkim kraju Ameryki Łacińskiej i w żaden sposób nie mógł wdrapać się wyżej. A miał aspiracje do rangi ambasadora, a przynajmniej pierwszego sekretarza. Lata mijały, a tu... nic. Rozżalił się i... przeszedł na Zachód. Gdyby ci dumnie w „ludowym” MSZ powierzyli mu wyższe stanowisko – służyłby im wiernie do dzisiaj.

Dla zemsty osobistej

Innym jeszcze powodem „zdrady” bywa zemsta osobista. W ciągu wieloletniej kariery w SB i w wywiadzie „PRL” pan X zdążył zniechęcić swego przełożonego, szefa wywiadu „PRL”, do takiego stopnia, że dał drapaka na Zachód i sypanął całą znaną mu siatkę szpiegowską. Dziś niezłe mu się powodzi, chociaż przytył nadmiernie i ciągle jeszcze jest sfrustrowany, nadal odczuwając jakąś niewyżytą potrzebę zemsty.

Jeśli obudzi się sumienie...

Najbardziej rzadkim powodem, aczkolwiek z pewnością nader chwalebny, jest obudzenie się w kandydacie do ucieczki na Zachód sumienia, patriotyzmu, czy też jakiejś innej jeszcze moralnej podniety do dokonania tego wielkiego czynu.

Celem tej broszurki jest między innymi to, by trzeźwo myślący służalcy komunistycznego reżymu spróbowali zajrzeć w głąb własnej duszy i podjęli ważką decyzję w swym życiu: decyzję „zdrady PRL”. A taka decyzja może być jednocześnie dowodem, że dany osobnik zrozumiał, komu winien służyć Polak i Chryścijanin. Bóg, Naród i Ojczyzna – oto właściwe hasło dla tych, którzy mają w sobie jeszcze choćby krztynę ludzkiego sumienia.

Komu zdrada może się przydać?

Zachód zdrajców nie potrzebuje

Zachód – a na myśli mamy rządzącą elitę władzy: międzynarodowych bankierów, liberalów oraz pretendentów do urzędowania „nowego porządku świata”, globalistów wszelkiej maści, których rzecznikiem jest m.in. Zbigniew Brzeziński⁴, niedwuznacznie

⁴ Zbigniew Kazimierz Brzeziński (1928–2017) – amerykański sowietolog i dyplomata polskiego pochodzenia. Obywatel USA (od 1958); profesor Columbia University i Johns Hopkins University (od 1959);

głoszący tezę tzw. konwergencji⁵, tj. łączenia się Zachodu ze Wschodem w „pokojo- wy” sposób – nie jest zainteresowany w tym, by służalcy Moskwy zdradzali swych chlebodawców. Psuje im to szyki. Co prawda, od czasu do czasu wygodnie jest nasilić akcję „walki wywiadów”, aby udowodnić, że Moskwa jest wrogiem Zachodu i vice versa. Większość ludzi po obu stronach żarzewiającej „żelaznej kurtyny” nadal wierzy, że mamy do czynienia z dwoma wrogimi blokami, które lada moment skoczą sobie do gardła. Wielu sądzi nawet, że Sowiety wkrótce uderzą na Zachód.

Tymczasem istota sytuacji jest bardziej skomplikowana, niżby to w uproszczonym schemacie dało się przedstawić. Sowiety **mogą** uderzyć na Zachód, ale uczynią to tylko wtedy, kiedy będzie to leżało w ich interesie. Nie mają potrzeby otwartej agresji na większą skalę tak długo, dopóty wygrywają drobne wojny w różnych miejscach globu i dopóki Zachód finansuje i karmi swój wielki eksperyment „tworzenia nowego człowieka” w Sowietach.

W rzeczywistości jednak Zachód przedłuża własną degrengoladę i rozciąga w czasie okres własnej kapitulacji, właśnie za pomocą teoryjek wygłaszanych m.in. przez Brzezińskiego. Niemniej przynajmniej niektórzy mężowie stanu na Zachodzie zdają sobie sprawę, że Sowiety to „partner” zgoła niebezpieczny. Kolaborować z nim można tylko do pewnego czasu. Nie sposób nawet przewidzieć, kiedy ci panowie na Kremlu zadecydują, że oto dojrzał czas do postawienia Zachodowi ostatecznego ultimatum, że dojrzał czas do zagarnięcia, czego się da, siłą.

Te właśnie obawy, w powiązaniu z chorobliwą skłonnością do traktowania sowieckiego jako „naturalnego” i „równorzędnego” partnera, powodują, że Zachód i chciałby, i boi się. Dlatego ogromną frustrację wywołała taka na przykład ucieczka gen. Griszyna⁶, byłego szefa sztabu zakaukaskiego okręgu wojskowego, który we wrześniu 1983 [r.] pospacerował sobie przez granicę do Turcji. Do dziś dnia o nim cicho. Siedzi sobie gdzieś w Waszyngtonie i w luksusowym mieszkanku snuje opowieści o sowieckich planach ataku na Iran. Nie rozumiał zapewne w chwili ucieczki, że są w USA potężne siły, które absolutnie nic nie miały przeciwko tym planom. A gen. Griszyn popsuł całą zabawę. Ujawnił, a tym samym zahamował akcję na parę lat. Przeżywa pewnie teraz ogromną frustrację. Mimo to los jego jest o całe niebo lepszy od np. Olega Pieńkowskiego⁷, który dla idei zdemaskował wszystkich agentów sowieckich pracujących w wywiadzie i kontrwywiadzie Wielkiej Brytanii i wysypał moc szczegółów o sowieckich planach w latach 1960–[19]63. Popęłił błąd. Zamiast przerwać pracę dla zachodnich wywiadów w odpowiednim momencie i pozostać na Zachodzie, wracał jeszcze kilka razy do Moskwy, aż oczywiście wpadł i zginął po szumnym procesie.

doradca Lyndona Johnsona i Johna F. Kennedy’ego; dyrektor Instytutu Badań nad Komunizmem Columbia University (od 1961); doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA w administracji Jimmy’ego Cartera (1977–1981); związany z Centrum Badań Strategicznych i Międzynarodowych Georgetown University (od 1981).

⁵ Konwergencja – termin oznaczający proces, w którym początkowo niepodobne i niespokrewnione ze sobą zjawiska zbliżają się i upodabniają do siebie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w politologii i ekonomii zachodniej popularna była teza o następującej pod wpływem czynników organizacyjnych i technicznych stopniowej konwergencji systemów komunistycznego i kapitalistycznego.

⁶ Osoby wymienionej w dokumencie nie udało się zidentyfikować.

⁷ Oleg Pieńkowski (1919–1963) – płk Armii Radzieckiej. Absolwent Akademii Wojskowej im. Frunzego (1948) oraz Wojskowej Akademii Dyplomatycznej ze specjalnością w zakresie wywiadu strategicznego (1953); oficer wywiadu wojskowego GRU; współpracownik CIA i MI6 (od 1960); aresztowany pod zarzutem szpiegostwa (1962) i stracony (1963).

Wyjątkowe przypadki wzajemnych korzyści

Są jednak przypadki, kiedy przejście funkcjonariusza reżymu na Zachód przynieść może wzajemne korzyści. Mądrze przygotowana „zdrada PRL” może okazać się pożyteczna dla wszystkich: dla „zdrajcy”, dla kraju, w którym „wybierze wolność”, a także dla Polski, dla tej prawdziwej, a nie „ludowej” ojczyzny.

O tym, jak się do tego zabrać, dowiecie się z dalszych rozdziałków niniejszej broszury. Tymczasem wystarczy stwierdzić, że wzajemne korzyści polegają na tym, iż Zachód otrzymuje interesujące go informacje, a „zdrajca” korzysta w zamian z ochrony osobistej, azylu i zapewnionego dobrobytu. Przestrzec tu wypada, że zachodnie służby kontrwywiadowcze zwykle wolą długotrwałą współpracę i nakłaniają do roli „podwójnego agenta”. Albo też, po wykorzystaniu tego, co był w stanie uciekinier przekazać, sugerują izolację i „nowe życie” w zamian za nieangażowanie się w działalność polityczną i nienadawanie ucieczce rozgłosu.

Oba te przypadki niekoniecznie leżą w interesie uciekiniera, a już z pewnością nie leżą w interesie Polski. W dalszych rozdziałach wyjaśnimy, na czym to polega, i opiszemy, jak zapewnić sobie maksimum korzyści, nie narażając się jednocześnie na zarzut, że odmawiamy współpracy z zachodnim kontrwywiadem, co mogłoby przecież przekreślić powodzenie naszego planu.

Jak wzbudzić zaufanie, że jest się „uczciwym” zdrajcą?

Definicja uczciwego zdrajcy

Zdradę „ludowej ojczyzny”, zdradę komunistycznego reżymu „PRL” uważamy oczywiście za czyn chwalebny. Pod warunkiem, że uciekinierowi przyświeca zamiar rzeczywistego służenia prawdziwej Ojczyźnie, Wolnej i Niepodległej Polsce. Odnosi się to zresztą odpowiednio również do przedstawicieli innych narodowości służących kremłowskiemu bandytom. Funkcjonariuszom KGB gotowi jesteśmy także sugerować, aby pomyśleli o swojej prawdziwej Ojczyźnie i posłuchali rad zawartych w niniejszym podręczniku.

Musi więc w kandydacie obudzić się sumienie. To sprawa pierwszorzędnej wagi. Strach i rozżalenie pozostawmy za sobą. Zemsta nie jest uczuciem szlachetnym. Ale ratowanie własnego tyłka wydaje się być w pełni usprawiedliwione.

Głównym jednak warunkiem jest sprawa nie tyle zamiaru, ile dotrzymania powziętego obowiązku służenia sprawie Polski. Uczciwy „zdrajca” to zatem ten, kto po ucieczce, wbrew wszelkim przeszkodom, będzie działał przeciwko Sowiетom, przeciwko komunistycznemu reżymowi, aż po zgon. Uczciwy „zdrajca” to ten, kto zdradzi wyłącznie „ludową” ojczyznę, udowadniając w ten sposób, że chce służyć Polsce. A kiedy już tego chwalebnego czynu dokona – nigdy więcej i nikogo już w życiu nie zdradzi.

Co i komu oferować?

Tu sprawa jest prosta: kandydat do ucieczki nie ma przecież nic innego do zaferowania prócz informacji. Informacje dotyczyć mogą czegokolwiek: wojskowości, organizacji władz, osób, układów personalnych we władzach różnego szczebla, zagadnień politycznych i ekonomicznych oraz wielu innych drobiazgów, które nieraz niefachowcowi wydają się mało ważne. Im „towar” jest bardziej tajny lub z wyższego szczebla, tym lepiej. Ale informacje muszą być nie tylko prawdziwe, lecz i sprawdzal-

ne. Niesprawdzalność informacji może spowodować podejrzenie, że uciekinier jest „podstawiony” i podsuwa informacje celowo mylące.

Kwestia, komu oferować te informacje, jest kwestią znacznie trudniejszą. Jeśli zwrócimy się wprost do zachodniego kontrwywiadu, to spotkać nas może szereg niespodzianek. Po pierwsze: od razu potraktują podejrzliwie, zakładając – na wszelki wypadek – że oferujący jest prowokatorem lub „podstawką”. Po drugie: wymagają dokumentnie, aby wyciągnąć wszystko, co się da, i... jak najszybciej odstawią „na boczny tor”. Po trzecie: jeśli uznają, że uciekinier ma jakieś konkretne możliwości, namawiać będą do pracy „na obie strony”, a więc na pozostanie na dotychczasowym stanowisku możliwie najdłużej. Ta zabawa kończy się zwykle jak w przypadku drugim lub... wpadką. W żadnym z tych przykładów na ucieczce nie skorzysta Polska. Jaką korzyść odniesie, być może, uciekinier i ewentualnie – zachodni kontrwywiad. To wszystko.

A przecież zakładaliśmy, że korzyść ma być przede wszystkim dla naszej Ojczyzny...

Z tej to właśnie przyczyny sugerujemy, aby kandydat na uciekiniera po odpowiednim przygotowaniu się – o czym będzie jeszcze mowa – zwrócił się wpierw do nas. Niekoniecznie bezpośrednio. Przeciwnie. Raczej wypada tu skorzystać z usług jakiejś zaufanej osoby, która byłaby w stanie nawiązać z nami dyskretnie kontakt. O tym też jeszcze napiszemy.

Jak przygotować się do zdrady „PRL”

Zebrać materiały i ukryć je

Informacje zawarte w mózgu kandydata na zdrajcę są oczywiście cenne, ale jeszcze bardziej cenne okazać się mogą dokumenty i notatki. Trzeba je zbierać przez jakiś czas, oczywiście z zachowaniem maksymalnej ostrożności, i przechowywać – najlepiej u „pośrednika”. „Pośrednikiem” nazywamy człowieka wybranego przez kandydata, który jest mieszkańcem danego kraju i z którym kandydat nie tylko utrzymuje jakiś normalny kontakt osobisty, ale też i któremu ufa tak dalece, by powierzyć mu zadanie pośredniczenia. „Pośrednik” ma więc przechowywać zebrane dokumenty do czasu, kiedy zgodnie z planem będzie miał je zwrócić kandydatowi do ucieczki. Jednocześnie tenże „pośrednik” winien rozpracować nawiązanie kontaktu z nami. Obejść się bez „pośrednika” można jedynie w tym przypadku, kiedy istnieje gwarancja, że przygotowania do ucieczki, zbieranie materiałów oraz nawiązanie kontaktu z nami przejdą absolutnie niezauważone przez czujnych „węższycieli” z SB. Kandydat z „wyższego szczebla” z pewnością powinien mieć pośrednika.

Nawiązanie kontaktu

Wystarczy do nas zatelefonować w dowolny wtorek o 11.[00] wieczorem, podać dane personalne kandydata, jego adres i numer telefonu oraz przekonać nas, że intencje są poważne. Reszta pójdzie już jak z płatka.

Tu wypada wreszcie wyjaśnić, dlaczego sugerujemy zwracać [się] do nas, a nie bezpośrednio do jakiejś zachodniej służby rządowej. Otóż, jakby się to nawet i dziwnym wydawało, kandydat do ucieczki potrzebuje „advokata”. Potrzebuje kogoś, kto zadba o to, aby i jego interesy zostały odpowiednio zabezpieczone, a także o to, by na całej tej zdradzie skorzystała Polska, a nie wyłącznie obce służby. Łączy się ten problem z następnym:

Czego żądać w zamian za zdradę „PRL”?

Bezpieczeństwa osobistego

Rola „podwójnego agenta” nie należy do bezpiecznych. Aby nim nie zostać, trzeba być dostatecznie wcześniej „ujawnionym”. Zachodnie kontrwywiady nigdy z tym nie śpieszą się. A zatem przy naszej pomocy, w odpowiednio planowy sposób, zdrajca ujawni się publicznie i publicznie będzie „sypał” wiele z tego, co wie. Potrafimy poinstruować, co należy ogłosić natychmiast, a co zostawić na deser, dla zachodniego kontrwywiadu, tak by oba te zadania: przysługę Polsce oraz przysługę Zachodowi, spełnić w odpowiednio wyważony sposób. Zapewni to zresztą cały szereg innych korzyści osobistych, głównie jednak „zaasekuruje” uciekiniera. Ta „asekuracja” polega na: odpowiednim wykorzystaniu posiadanych informacji, nadaniu sprawie rozgłosu w odpowiednim czasie, co zapewnia w dużej mierze bezpieczeństwo osobiste (znanej osoby nie morduje się potajemnie!), oraz na kilku jeszcze innych posunięciach.

Pieniądzy

Niestety, pieniądze też trzeba żądać. Dzięki wskazanej wyżej technice kandydat mieć będzie jednak więcej chętnych do płacenia mu. Prasa i telewizja chętnie zapłacą za odpowiednio przygotowaną „sensację”, a zachodni kontrwywiad wynagrodzi resztę.

Uznania ze strony niepodległościowej emigracji oraz współrodaków w kraju

Uznania doczeka się tylko uczciwy „zdrajca PRL”, który swą dalszą działalnością polityczną udowodni, że przyświecały mu szlachetne intencje, że obudziło się w nim sumienie, że jest – mimo wszystko – Polakiem.

Czy zdrada „dla idei” jest możliwa?

Owszem, ale druga strona nie lubi „ideowców”

Tu właśnie tkwi istotna sprzeczność pomiędzy potrzebą zaspokojenia życzeń czy oczekiwań zachodniego kontrwywiadu a obowiązkiem uczciwego zdrajcy, by swoim czynem przysłużyć się interesom Polski.

Uczciwy zdrajca, jak to już stwierdziliśmy, winien głównie kierować się ideą i wolą walki przeciwko komunistycznemu, szatańskiemu reżymowi. Przebudzone sumienie winno uczynić z niego ideowca. A ideowiec z natury rzeczy jest człowiekiem pryncypialnym, wiernie trzymającym się przyjętej koncepcji działania.

Tymczasem każda służba kontrwywiadowcza woli mieć do czynienia z człowiekiem słabym, sprzedajnym, gdyż ułatwia to znakomicie zadanie „prowadzenia” go według własnych schematów. Słabe strony uciekiniera są wykorzystywane. Skłania się go, by po prostu „sprzedał” posiadane informacje, a tym samym odciął sobie drogę do uczciwej działalności politycznej na rzecz własnego narodu. W oczach kontrwywiadu ideowcy są krnąbrni, trudniej nimi „sterować” i nigdy nie wiadomo, z czego będzie niezadowolony i co mu strzeli do głowy.

Po pewnym czasie można wypiąć się na opiekunów

Niestety, aby z tej niewygodnej sytuacji wybrnąć, trzeba posłużyć się czasowym zatajeniem swych prawdziwych intencji. We wstępnych kontaktach z zachodnim kontr-

wywiadem – a nieraz okres ten bywa dość długi, w zależności od sytuacji – uciekinier musi ukryć fakt, że stał się już ideowcem. Dlatego też bez żenady wspomnieliśmy już wcześniej i o tym, że w zamian za „zdradę PRL” należy domagać się jakiejś zapłaty. Lepiej bowiem czas jakiś uchodzić w oczach drugiej strony za zwykłego sprzedawczyka. Dopiero po pewnym czasie można ujawnić prawdziwy cel swego czynu i zabrać się do rzetelnej działalności politycznej dla dobra własnego narodu.

Rzecz jasna sam fakt, iż zaraz po ucieczce ujawni się ją i nada temu wydarzeniu rozgłos oraz publicznie (przy pomocy prasy i telewizji) rozpocznie się akcją demaskowania niecznych postępów reżymu, może uciekiniera „spalić” wobec zachodniego kontrwywiadu. Nie całkowicie jednak, lecz tylko w tym zakresie, że nie będzie on już się nadawał do roli podwójnego agenta.

Ten sugerowany przez nas sposób postępowania podsuwa zachodniemu kontrwywiadowi myśl, że uciekinier jest ideowcem, a nie sprzedawczykiem. To chwilowo dla uciekiniera niewygodne podejrzenie można osłabić podkreśleniem, że sensację zrobiliśmy z tego właśnie dla pieniędzy!

Po pewnym czasie zainteresowanie zachodniego kontrwywiadu słabnie. Warto też pamiętać, że zgodnie z prawem nikt nie może powstrzymać uciekiniera od wybrania własnej drogi postępowania. Nie należy zatem poddawać się zawołanym pogrożkom, gdyż nikt tu nie może ograniczać wolności osobistej.

Czy reżym rzeczywiście ma „długie ręce”?

Jak zabezpieczyć się przed zemstą reżymu?

Służba Bezpieczeństwa na wzór KGB często grozi i straszy, że ma „długie ręce” i zdrajców dosięgnie w każdym miejscu na świecie. Trzeba przyznać, że fizycznie, technicznie jest to rzeczywiście możliwe. Faktem jest, że delikwentowi trudno uniknąć „wykonania wyroku”, jeśli taki nań zapadnie. Są jednak różne ograniczenia tych rzekomo nieograniczonych możliwości zemsty reżymu i jego rzekomych „długich łap”. Realnie rzecz biorąc, fizyczne zagrożenie życia i zdrowia uciekiniera ze strony tych „długich łap” na Zachodzie nie istnieje, gdyż jest ciche porozumienie pomiędzy władzami „PRL” a rządami niektórych państw (m.in. USA), na podstawie którego „PRL” zobowiązała się nie dokonywać „mokrej roboty” czy jakichkolwiek aktów fizycznej napaści na terenie tych państw.

Bywały przypadki, że zdrajca został tak bardzo znienawidzony przez władców Kremla, iż mord na nim dokonany był wiele lat później (np. [Lew] Trocki^{a8}). To są jednak sprawy szczególnie i bardzo rzadkie. Częściej reżym podejmuje decyzję zgładzenia nie z zemsty, lecz celem uniemożliwienia dalszego ujawniania ważnych tajemnic, np. „sypania siatki szpiegowskiej”. Takie decyzje zapadają zwykle w bardzo wczesnej

^a *W oryginale:* Trotski.

⁸ Lew Trocki, właśc. Lejba Bronsztejn (1879–1940) – rosyjski rewolucjonista, socjaldemokrata i komunista pochodzenia żydowskiego. Członek Komitetu Centralnego (1917–1927) oraz Biura Politycznego RKP(b) i WKP(b) (1919–1926); ludowy komisarz spraw zagranicznych RFSRR (1917–1918); ludowy komisarz spraw wojskowych i marynarki wojennej (1918–1925); współtwórca teorii permanentnej rewolucji; przywódca lewicowej opozycji w ZSRS (od 1923); usunięty z WKP(b) i Kominternu (1927); na emigracji w Turcji, Francji, Norwegii i Meksyku (od 1928), na rozkaz Stalina zamordowany przez agenta NKWD.

fazie ucieczki, gdyż późniejsze „zlikwidowanie” zdrajcy i tak już nic nie daje. Nadto odnosi się to wyłącznie do takich zdrajców, którzy są w stanie reżymowi (szczególnie jego siatce wywiadowczej) bardzo poważnie zaszkodzić.

Niemniej pewna ostrożność jest zalecana, głównie w okresie pierwszych miesięcy po ucieczce. W niektórych przypadkach może być nawet celowe schronienie się w miejscu nadzwyczaj utajnionym, czyli w tzw. safe house^{b9}.

Kiedy uciekać?

Ucieczki indywidualne i masowe

Płk [Władysław] Tykociński¹⁰ uciekł z [Polskiej] Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim blisko 30 lat temu. Do dziś przechowujemy jego niektóre dokumenty osobiste i notatki. Nie był on pierwszym „zdrajcą PRL”. Znany publicysta Zbigniew Byrski¹¹ uciekł chyba jeszcze wcześniej z którejś placówki konsularnej. W ciągu tych ponad 40 lat sowieckiego panowania w Polsce na Zachód uciekły tysiące Polaków. W ubiegłym roku miały miejsce masowe ucieczki, np. z promów i statków na Bałtyku. Ludzie uciekają całymi falami; nieraz zniknęła cała załoga statku, tak iż reżym musiał dosyłać samolotami załogę zastępczą. O tym wiedzą wszyscy.

Mniej wiadomo natomiast o tym, że w okresie „Solidarności” z samych tylko służb MSZ, z ambasad i konsulatów, o azyl poprosiło ponad 30 osób. Najgłośniejsze było o ucieczce amb. [Zdzisława] Rurarza¹² z Tokio i amb. [Romualda] Spasowskiego¹³ z Waszyngtonu.

^b *W oryginalne*: self-house.

⁹ Safe house – bezpieczny dom CIA lub innych służb wywiadowczych, kryjówka, która ma za cel umożliwienie potajemnych spotkań między oficerami i agentami oraz służy jako schronienie dla ściganych osób.

¹⁰ Władysław Tykociński *vel* Władysław Tykotzinor (1921–1967) – polski wojskowy i dyplomata pochodzenia żydowskiego, płk LWP. Zastępca szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Dowództwie Francuskich Sił Zbrojnych w Baden-Baden (1946–1948); pracownik MSZ (1948); I sekretarz Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu (1948–1949); I sekretarz/chargé d'affaires Ambasady RP w Rzymie (1950–1952); pracownik Departamentu Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych MSZ (1952–1953); zastępca szefa Misji Polskiej do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i doradca polityczny w KNPN w Korei (1953–1955); wicedyrektor Gabinetu Ministra SZ (1956–1957); szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim (1957–1965); zbiegł na stronę amerykańską (1965).

¹¹ Zbigniew Byrski (1913–1998) – polski dyplomata, dziennikarz i publicysta. Konsul RP w Detroit (1947–1951), potem wicekonsul w Chicago, odwołany ze stanowiska i usunięty z MSZ (1951); w Polskim Radiu (od 1952), od 1956 r. korespondent Polskiego Radia i Agencji Robotniczej w Afryce Zachodniej, a od 1957 r. w Afryce Wschodniej; odmówił powrotu do Polski (1968); wystąpił o azyl polityczny w USA (1969).

¹² Zdzisław Maciej Rurarz (1930–2007) – polski ekonomista i dyplomata. Wykładowca w SGPiS; autor wielu publikacji; współpracownik Oddziału II Sztabu Generalnego WP oraz departamentów II i III MSW; attaché ekonomiczny w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie; stały przedstawiciel PRL przy ONZ w Genewie; doradca ekonomiczny Edwarda Gierka (1971–1972); ambasador PRL w Japonii i Republice Filipin (1981); po ogłoszeniu stanu wojennego poprosił o azyl polityczny w Ambasadzie USA w Tokio; zaocznie skazany na karę śmierci, konfiskatę majątku i utratę obywatelstwa (1982).

¹³ Romuald Spasowski (1921–1995) – polski dyplomata. Po wojnie szef Polskiej Misji Wojskowej ds. Zbadania Niemieckich Zbrodni Wojennych; współpracownik Oddziału II Sztabu Generalnego WP; w służbie dyplomatycznej RP i PRL (od 1947), m.in. konsul RP w Düsseldorfie (1948–1949); I sekretarz Ambasady RP/PRL w Londynie (1951–1953); poseł PRL w Buenos Aires (1953–1955); ambasador PRL w Waszyngtonie (1955–1961); dyrektor Departamentu V MSZ (1961–1963 i 1964–1966); ambasador *ad personam* (1961); ambasador w Indiach, Nepalu, Singapurze i Cejlonie (od 1967); dyrektor Departamentu II MSZ (1971); wiceminister spraw zagranicznych (1972–1978); ponownie ambasador

Masowość tego zjawiska starano się jednak ukryć. Trudno zataić ucieczkę ambasadorów. Niższy personel znikał bez rozgłosu i bez śladu.

A tak być nie powinno. Pisaliśmy już wcześniej, że w interesie narodu polskiego leży, aby o każdej ucieczce było głośno, nawet o ucieczce szofera z konsulatu czy marynarza ze statku. Reżym musi wiedzieć, że mało jest Polaków, na których mógłby polegać. A Zachód musi wiedzieć, że Polacy komunistycznemu reżymowi służyć nie chcą. Dlatego trzeba z każdej „zdrady” robić sensację. A najlepiej wyjdzie zresztą na tym osobiście każdy kandydat na uciekiniera.

Kiedy uciekać?

Pozostaje więc tylko pytanie: kiedy uciekać? Otóż ten problem ma obecnie szczególne znaczenie. Znosi się bowiem na nową „czystkę” wśród całego personelu PRL za granicą. Stanowi to osobiste zagrożenie interesów każdego dyplomaty, pracownika misji zagranicznej, naukowca na wymianie czy też zwykłego pracownika instytucji „PRL” wydelegowanego na Zachód. Przyczyna w tym, że pewna ilość oficerów wywiadu „PRL” od dłuższego czasu współpracuje z wywiadami zachodnimi, „gra na obie strony”. Lada moment może nastąpić ujawnienie, „skompromitowanie” całych, rozgałęzionych siatek szpiegowskich. Są one właściwie już ujawnione, tyle że zachodnim służbom kontrwywiadowczym wygodniej jest utrzymywać obecny stan rzeczy. Współpracujący z nimi agenci wywiadu „PRL” (i nie tylko, dotyczy to bowiem także wywiadu sowieckiego oraz paru innych) sypią dalej i dostarczają dalsze materiały „na bieżąco”. Z momentem ujawnienia na ich miejsce przyjdą nowi i całą zabawę trzeba będzie zacząć na nowo, co nie jest łatwe.

KGB i SB również nie śpieszą się jeszcze z tą czystką we własnych szeregach, gdyż ważniejsze jest zdobycie rozeznania, kto zdradza, co już zdradził i co da się z siatki szpiegowskiej uratować, gdyż jej odbudowanie jest także niezmiernie pracochłonne i kosztowne. Ale cała ta afera wisí w powietrzu i runie lada moment! Już są opracowane instrukcje, kto i jakim sposobem ma być zmuszony do powrotu, kogo trzeba będzie wywieźć siłą lub zlikwidować, oraz przygotowane są kadry zastępcze, które wyjadą na Zachód natychmiast po odwołaniu do kraju setek funkcjonariuszy sowieckich, pe-relowskich, enerdowskich itp.

Tymczasem obie strony grają na zwłokę i starają się wyciągnąć z obecnej sytuacji maksymalne korzyści (Zachód) lub uratować, co się da (Wschód).

Jeśli nie zaczniecie przygotowywać się do ucieczki niezwłocznie, to za parę miesięcy może być za późno! Najwyższy czas, by posłużyć się wskazówkami zawartymi w niniejszym podręczniku, zbierać materiały i nawiązać kontakt.

I jeszcze jedno: zachodnie kontrwywiady też są, niestety, penetrowane przez KGB i SB. Bywa, że reżym dowiaduje się o zdradzie niemal natychmiast po jej dokonaniu. Uniknąć tego można tylko w ten sposób, że nawiążecie kontakt wpierw z nami.

Końcowy wniosek tego podręcznika jest oczywisty: obowiązkiem każdego Polaka jest zostać „zdrajcą PRL” i przestać być zdrajcą narodu polskiego, jakim jest z pewnością każdy, kto wysługuje się agentom Kremla rezydującym w Warszawie.

w Waszyngtonie (1979–1981); po ogłoszeniu stanu wojennego poprosił o azyl polityczny; zaocznie skazany na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych, przepadek mienia i utratę obywatelstwa (1982).

Przystąpić do przygotowania swego przejścia na naszą stronę należy niezwłocznie, gdyż wkrótce może to stać się niemożliwe. Nie należy sobie samemu odcinać drogi. Czasu zostało niewiele, jeśli chcecie, aby Wasza ucieczka przyniosła pożytek Polsce.

Tylko my potrafimy powiedzieć Wam ciepło i pieszczotliwie: **Witaj, zdrajco!** Bez cienia jakiegokolwiek kpiny. Reżym potraktuje Was zupełnie inaczej... My używamy tego określenia jako pozytywnego, zgodnie z ustaloną definicją uczciwego zdrajcy „PRL”, szczególnie jeśli Wasza zdrada zostanie dokonana wskutek obudzenia się sumienia i prawdziwie patriotycznych uczuć.

Zróbcie to dla idei, a Bóg Was wynagrodzi. Niech ten podręcznik pomoże Wam w dokonaniu słusznego wyboru. Z pewnością lepiej jest korzystać z wolności i dobrobytu na Zachodzie – i wrócić do wyzwolonej Ojczyzny w chwale – aniżeli czekać na powieszenie na ulicznej latarni!

* * * * *

Autor: Stary Fachowiec
Tytuł: Mały zdrajca
Rodzaj: Podręcznik dla funkcjonariuszy „PRL”
Nakład pierwszy
Odbito 5000 egzemplarzy

Nakładem wydawnictwa

Free Poland – Wolna Polska.

Non-Profit Organization established in 1976 under the District of Columbia Law

Uwagi i zapytania prosimy kierować na adres: FREE POLAND
3 East 15th Street
New York, New York 10003

Przyjmujemy dobrowolne składki na fundusz wydawniczy.
Publikacja bezpłatna.

Źródło: Zbiory Norberta Wójtowicza, k. 1–8, mps.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
009/6461, t. 1–6; 00100/452/J.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
024/1; 038/4854; 400/1783.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
001043/40/J; 003171/18, t. 1–4; 01304/1; 01304/2; 01746/4; 01917/82; 02011/233/J;
02202/24, t. 1–5; 02203/100; 1268/2866; 1357/76; 3077/299–302.
- Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska” w Poznaniu (materiały nieuporządkowane).
- Archiwum Organizacji Monarchistów Polskich we Wrocławiu (materiały nieuporządkowane).
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie
A48 Z.IV.94; A.65 15; A.65 21.
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce
Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, Zespół 45.

Źródła publikowane

- Komunikat Rządu RP w sprawie samowolnego „prezydenta” Juliusza Sokolnickiego (18 IV 1977 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Warszawa 2007.
- [List K.Z. Hanffa do Redakcji], „Solidarność Walcząca” 1992, nr 7–8.
- Mord w Katyniu. Dokumenty*, tłum. K.Z. Hanff, New York 1984.
- Notatka informacyjna z 21 VIII 1987 r. na temat treści instrukcji dla podziemnego ruchu oporu nagranej na kasety magnetofonowe przekazane kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę* [w:] Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*, t. 1: *W oczach SB*, Warszawa 2007.
- Organizacja Bojowa Wolna Polska*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 29–30 X 1976.
- Oświadczenie dra Szygowskiego*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 10–11 IX 1976.
- Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie działalności Juliusza Sokolnickiego (19 I 1987)*, „Tydzień Polski”, 31 I 1987.
- Oświadczenie Rządu RP w sprawie Juliusza Sokolnickiego (17 XI 1982 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Warszawa 2007.
- Problematyka rozpracowywania na odcinku antysocjalistycznych ośrodków dywersji ideologicznej* [w:] *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, wstęp i oprac. W. Bagieński, Warszawa 2020.

Prasa

- „Dziennik Bałtycki” (grudzień 2000 – styczeń 2001).
- „Nasz Dziennik” (grudzień 2000 – styczeń 2001).

Wspomnienia

- „*Bo mnie tylko wolność interesuje...*”. *Wywiad rzeka z Marianem Gołębiwskim (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989)*. *Wywiad przeprowadził D. Balcerzyk*, wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011.

Grzesik-Grzenicki J., Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Niesamowita historia jednego życia. Minister rządów emigracyjnego R.P. – ujawnia!*, Poznań 1999.

Opracowania

- Bagieński W., *Agent „Regina” i afera z lodówkami, czyli wpadka trójmiejskiej Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2019.
- Bagieński W., *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach 80.* [w:] W. Bagieński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015.
- Cenckiewicz S., *Posłowie. U kresu ostatniego etapu. Emigracyjna działalność polityczna Tadeusza Katelbacha* [w:] T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005.
- Cenckiewicz S., „Trylogia” o emigracji, „Orzeł Biały” (Londyn) 2000, nr 1576/LX.
- Cenckiewicz S., Woyciechowski P., *Petelickiego życie skrywane*, „Uważam Rze” 2012, nr 26.
- Charney D.L., Irvin J.A., *The Psychology of Espionage*, „AFIO’s. The Intelligencer Journal of U.S. Intelligence Studies” 2016, t. 22, nr 1.
- Dudek J., *Marian Gołębiowski (1911–1996). Żołnierz, opozycjonista, emigrant*, Lublin 2016.
- Dudek J., *Wstęp* [w:] „Bo mnie tylko wolność interesuje...”. *Wywiad rzeka z Marianem Gołębiowskim (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989). Wywiad przeprowadził D. Balcerzyk*, wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011.
- Gottlieb C., *The CIA’s Nazi Friends*, „TBR News”, 7 I 2012, <http://www.tbrnews.org/?p=552> (dostęp 30 III 2021 r.).
- Hanff K.Z., *Fantasmagorie, reminiscencje i idee fix. Poezje 1948–1959*, Poznań 1998.
- Hanff K.Z., *Rewizja historii. Wybór publicystyki z „Wolnej Polski”*, t. 1, Poznań 1995.
- Hanff K.Z., *Szkice o Ameryce i o trującej żywności*, Poznań 1997.
- Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Dekonspiracja nowego porządku świata*, Poznań 2004.
- Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Symbole naszych wrogów*, Poznań 2002.
- Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Żydostwo i masoneria w przelomie dziejowym*, Poznań 2000.
- Król M., *W drodze przez życie*, Poznań 2009.
- Lewandowski M., *Prześadowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani*, t. 1: *ROPciO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2011.
- Lewandowski M., Gawlikowski M., *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981–1982*, Kraków 2011.
- Machciewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.
- Machciewicz P., „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007.
- Mania A., *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003.
- Matouš M., *Spiknutí proti Polsku*, Praha 1982.
- Moczulski L., *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001.
- Mroczkowski J., *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko. Największy skandal polityczny XX wieku*, Chicago 1993.
- Muttergég J., *Dokąd zmierza Polska?*, Praga 1981.
- Nowina-Sokolnicki J., *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o ambasadorze Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002.

- Pałasiński J., *Czy władze PRL inspirowały sowieckie działania przeciwko papieżowi?*, „Wprost” 1999, nr 46.
- Parakal P.V., *Secret Wars of CIA*, New Delhi–Bangalore–Jalandhar 1984.
- Pleskot P., Bułhak W., *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014.
- Pudysz Z., *Konfederacja Polski Niepodległej przeciwko narodowi, państwu i jego sojuszom*, Warszawa 1983.
- Raczkowski M., „Najważniejszy” agent w SW, „Dolnośląska Solidarność” (Wrocław) 2008, nr 5.
- Reniak M., *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982.
- Rutkowski Z., *Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Poznań 2001.
- Sołżenicyn ostrzega... *Przyjacielskie rady Sołżenicyna*, tłum. K.Z. Hanff, Winnipeg 1978.
- Śmierć w Katyniu. *Tak mordowano naszych oficerów*, tłum. K.Z. Hanff, New York [b.d.].
- Toksykotechnika i konserwacja. Prospekt-oferta Stowarzyszenia Wynalazców Polskich Zakładu Usług i Doświadczalnictwa w Krakowie*, red. K. Hanff, Kraków 1959.
- Wójtowicz N., *Juliusz Sokolnicki – ofiara demnatio memoriae* [w:] *Juliusz Nowina-Sokolnicki (1920–2009). Przyczynek do historii*, red. A. Szkoda, Warszawa 2012.
- Wójtowicz N., *Kryptonim „Mikron”. Bezpieka wobec Juliusza Sokolnickiego*, Poznań 2015.
- Wójtowicz N., *Problem odzyskania niepodległości w wypowiedziach alternatywnego prezydenta RP Juliusza Nowiny-Sokolnickiego* [w:] *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. W. Gliński, Warszawa 2018.
- Wójtowicz N., *Współpraca Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z opozycją niepodległościową w kraju (1983–1989)* [w:] *Polacy w Niemczech. Przeszość–Terażniejszość–Przyszłość*, red. Z.T. Klimaszewski, Białystok 2012.
- Wójtowicz N., *Współpraca „Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia” w Stuttgarcie z opozycją niepodległościową w Polsce (1983–1989)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 1.
- Wójtowicz N., *Współpraca Organizacji „Wolna Polska” i Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z Solidarnością Walczącą*, Wrocław 2017.
- Zacharski M., *Lata 70. Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. II: *Szpieg PRL w ONZ*, „Do Rzeczy” 2016, nr 4.
- Zacharski M., *Lata 70. Z tajnych archiwów wywiadu. Lista Hanffa*, „Do Rzeczy” 2016, nr 3.
- Zacharski M., *Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. III: *Prawda o Hanffie*, „Do Rzeczy” 2016, nr 5.

Strony internetowe

- Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, <http://www.foia.cia.gov> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, <https://www.cia.gov/library/readingroom> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Forum internetowe Solidarności Walczącej, <http://swkatowice.mojeforum.net/post-vp30600.html?highlight=#30600> (dostęp 13 XI 2019 r.).

STRESZCZENIE

Rozpowszechniona w latach osiemdziesiątych XX w. w środowisku peerelowskich urzędników w USA broszura *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy* powstała z inicjatywy emigranta Konstantego Zygryda Hanffa i kierowanej przez niego antykomunistycznej Organizacji „Wolna Polska”. Początkowo próbował on wiązać swoją działalność z Konfederacją Polski Niepodległej, a później wspierał Solidarność Walczącą. Hanff duży nacisk kładł na aktywność publicystyczną, ale równocześnie lubował się w prowokacjach i próbach prowadzenia akcji dywersyjnych wśród urzędników peerelowskiej dyplomacji i proreżimowej emigracji. Publikowane tu opracowanie *Mały zdrajca* stanowi przykład jednego z takich działań.

Słowa kluczowe: Konstanty Zygryd Hanff, Organizacja „Wolna Polska”, polska emigracja polityczna w USA.

ABSTRACT

Disseminated in the 1980s among PRL officials in the USA, the pamphlet “Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy” (Little Traitor: A Handbook for Officials) was written on the initiative of émigré Konstanty Zygryd Hanff and the anti-communist “Wolna Polska” (Free Poland) organization, which he led. He initially tried to tie his activities to the Konfederacją Polski Niepodległej (Confederation of Independent Poland), and later supported Solidarność Walczącą (Fighting Solidarity). Hanff placed great emphasis on journalistic activity, but at the same time he relished provocations and attempts to carry out diversionary actions among diplomatic officials of the People’s Republic of Poland and pro-regime émigrés. The “Little Traitor” study published here was an example of one such action.

Keywords: Konstanty Zygryd Hanff, “Free Poland” organization, Polish political emigration in the USA.